TYGODNIK ZALEŻNY OD CZYTELNIKÓW * ISSN 1231-1464

POGRANICZE

ROK VI NR 15/254 9 KWIETNIA 1996 r. CENA 65 gr lub 6500 zł NR INDEKSU 371920

Przemyśl sprzed lat 55 (r. 1941)

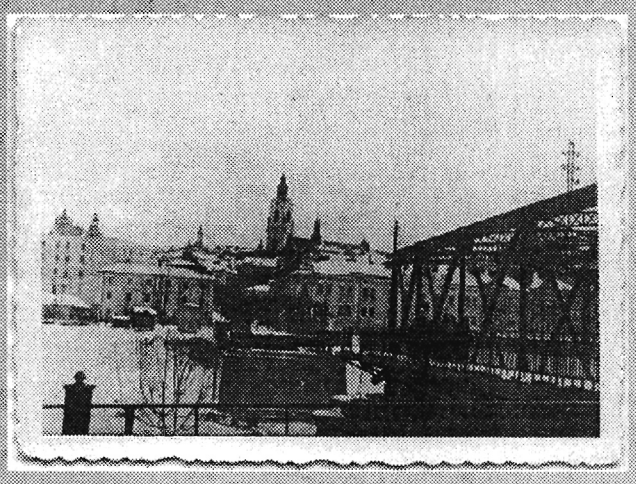
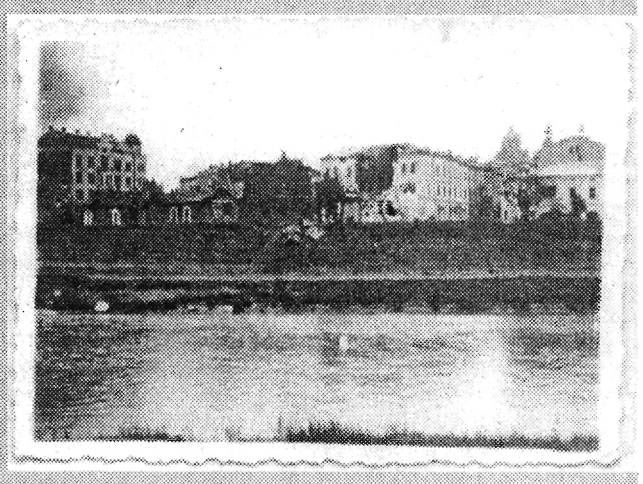

Czy wszystkie z widocznych na zdjęciach budowli zachowały się do dziś? Wśród autorów trafnych odpowiedzi rozlosujemy album...

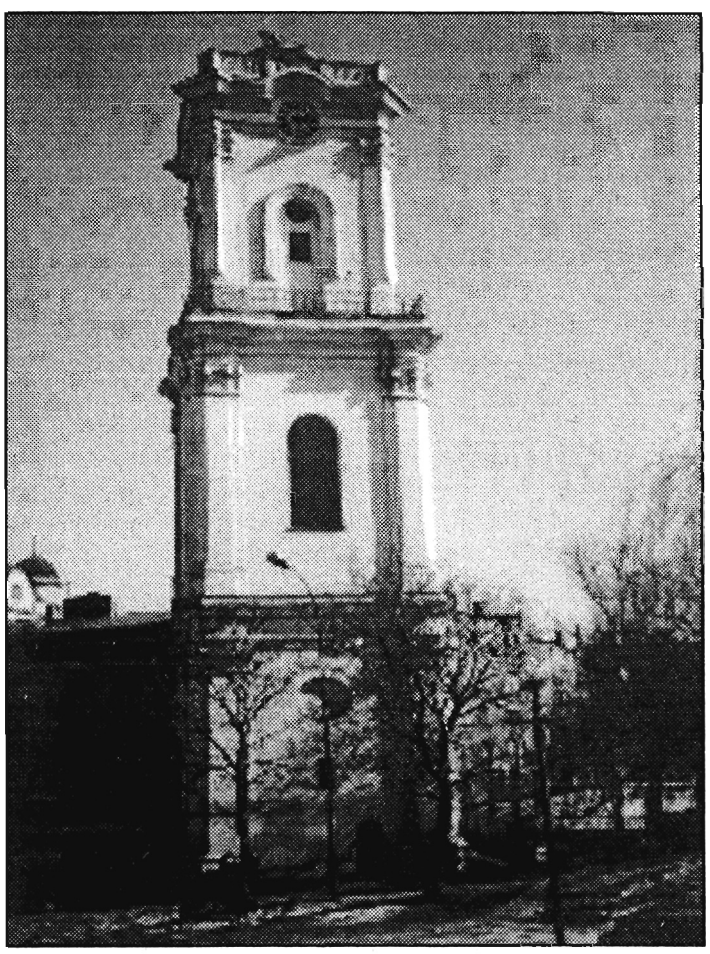

Muzealna Wieża Zegarowa ?

Niedawno władze Przemyśla, ustami rzecznika prasowego UM, potwierdziły swoje popracie dla urządzenia w Wieży Zegarowej dwóch minimuzeów: **ludwisarstwa oraz fajki,** a więc rzemiosł, które w Przemyślu mają piękną i bogatą tradycję. Bo, rzeczywiście, takich dzwonów i „walatówek" nigdzie w świecie, poza Przemyślem, nie robi już nikt. Władający obecnie wieżą Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej nie przepuści chyba takiej okazji na stworzenie unikalnych ekspozycji.

Fot. Z. B.

atestowane materiały
renomowanej firmy

deceuninck®

okna i drzwi z PCV

● rolety ● okiennice ● karnisze ● moskitiery ●
● okładziny zewnętrzne, wewnętrzne, sklepowe ●
● profile wykończeniowe ● drzwi harmonijkowe ●
● parapety zewnętrzne i wewnętrzne ●
● gzymsy dekoracyjne ● sufity podwieszane ●

profile z PCV w pełnej gamie kolorystycznej

PRODUCENT

Zapraszamy do współpracy inwestorów, wykonawców budowlanych, dealerów

P.P.H.U **DELIN** Sp. z o.o.

Jarosław-Munina, ul. Morawska, tel. 23-12-83, fax 214-339
Wykonawca robót "BUDOWY ROKU 1994"

Szpalty z paragrafem

Czytelnicy pytają Prawnik odpowiada

Redaguje Zdzisław Paszyński

Darowizna dla dziecka

Pani Zofia S. JAROSŁAW. *„Mój dwunastoletni syn otrzymał od swojej cioci, a mojej siostry, 1500 złotych z przeznaczeniem na zakup sprzętu sportowo-turystycznego. Siostra prosi mnie o pokwitowanie, bo chce sobie tę kwotę odliczyć od podatku jako darowiznę. Czy ja muszę tą sumę doliczyć do swojego dochodu?''*

Nie musi Pani doliczać tej kwoty do swojego dochodu, bowiem darowizna nie jest źródłem przychodów w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, choć osoba jej dokonująca ma prawo odliczyć jej wartość od podstawy opodatkowania, jeśli darowizna została przeznaczona na cele kultury fizycznej i sportu.

Osoba otrzymująca darowiznę opodatkowana jest podatkiem od spadków i darowizn. Pani nie będzie musiała jednak i tego podatku zapłacić (w imieniu syna), ponieważ kwota wolna od podatku dla osób zaliczonych do drugiej grupy podatkowej, do jakiej w tym przypadku należy zakwalifikować syna pani Zofii, wynosi 4600 złotych. Suma darowizny na zakup sprzętu sportowo-turystycznego mieści się więc w całości w ramach kwoty zwolnionej od podatku.

Ograniczenia egzekucji

Pan Roman B., RADYMNO. *„Z powodu niezapłacenia swojego długu zostałem wezwany do Sądu na rozprawę. Sąd wydał wyrok, zobowiązujący mnie do zapłaty tej należności wraz z kosztami sądowymi. Ponieważ nadal nie płacę, wierzyciel skierował sprawę do komornika celem przeprowadzenia egzekucji. Komornik wezwał mnie do zaspokojenia wierzyciela, pod rygorem zajęcia majątku i przeprowadzenia egzekucji z mojego majątku. Co może zostać wyłączone z tej egzekucji?''.*

W świetle powyższego nasuwa się niepodważalny wniosek, że swoje zobowiązania najlepiej jest regulować terminowo, względnie poprosić wierzyciela o odroczenie terminu zapłaty. W ten sposób możemy uniknąć zbędnych kosztów postępowania sądowego i ewentualnej egzekucji. Jeżeli jednak już dojdzie do tej skrajnej sytuacji, to dłużnik może wnosić o ograniczenie egzekucji.

Zgodnie z treścią art.829 kodeksu postępowania cywilnego, nie podlegają egzekucji:

1) przedmioty urządzenia domowego, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla dłużnika i będących na jego utrzymaniu członków jego rodziny, a także ubranie niezbędne do pełnienia służby lub wykonywania zawodu;

2) zapasy żywności i opału niezbędne dla dłużnika i będących na jego utrzymaniu członków rodziny na okres jednego miesiąca;

3) jedna krowa lub dwie kozy albo trzy owce potrzebne do wyżywienia dłużnika i członków jego rodziny, wraz z zapasem paszy i ściółki do najbliższych zbiorów;

4) narzędzia i inne przedmioty niezbędne do osobistej pracy zarobkowej dłużnika oraz surowce niezbędne dla niego do produkcji na okres jednego tygodnia;

5) u dłużnika pobierającego periodyczną stałą płacę — pieniądze w kwocie, która odpowiada nie podlegającej egzekucji części płacy za czas do najbliższego terminu wypłaty, a u dłużnika nie otrzymującego stałej płacy - pieniądze niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez dwa tygodnie;

6) przedmioty niezbędne do nauki, papiery osobiste, odznaczenia i przedmioty służące do wykonywania praktyk religijnych oraz przedmioty codziennego użytku, które mogą być sprzedane tylko znacznie poniżej ich wartości, a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową.

Są to ograniczenia podstawowe, ponadto art.831 kodeksu postępowania cywilnego wymienia ograniczenia egzekucji z należności.

Pytania prosimy kierować na adres: **37-500 Jarosław, skr.poczt. 39.**

KANCELARIA PRAWNICZA
„P A R A G R A F''
os. Piłsudskiego 13a/8 Jarosław
Stała obsługa prawna. Doraźne konsultacje i porady prawne. Reprezentowanie stron w sprawach gospodarczych. Zastępstwo sądowe.
Tel. 271-197 Jarosław

Patent przemyskich drogowców

Łatanie dziur ...nogą

Już w marcu zjawili się na przemyskich, tak bardzo zniszczonych po zimie ulicach drogowcy ze swoim sprzętem. 23 marca na ul. Jagiellońskiej pracowało m.in. urządzenie do recyklingu, czyli odzysku asfaltu, który ponownie może być użyty do naprawy nawierzchni. Jeden z naszych czytelników ze zdumieniem zauważył, że po pierwsze — roboty prowadzono na mokrej ulicy, po drugie — ekipie brakowało urządzenia do zagęszczania masy asfaltowej, a po trzecie — zamiast ubijającego ją wibratora pracowały ...nogi jednego z robotników, który pracowicie „przyklepywał'' łatane miejsca. — **To wszystko na nic, taka robota, szkoda pieniędzy wyrzuconych w błoto!** — podsumował ten trud nasz czytelnik, pracujący przez wiele lat w branży drogowej; przez pewien czas również w nieistniejącym już RBDM, który urządzenie do zagęszczania masy oraz wibrator posiadał. Czyżby zostały „zlikwidowane'' wraz z Rejonem?...

JP

O karawanie i dynowskich baciarach

Potrzeba zakupu nowego karawanu dla Dynowa od lat była oczywista, gdyż wstydem i hańbą dla rajców miasta było wynajmowanie „błaszanki'' od ościennych gmin do smutnych, acz nieuniknionych, żałobnych obrzędów religijnych. Nowy, wspaniały pojazd, zakupili wybrani w czerwcu ub. roku obecni włodarze miasteczka, dokonując wręcz cyrkowej „żonglerki'' w źle opracowanym, przez poprzedników, budżecie na 1995 rok. Z kronikarskiego obowiązku cofnijmy się nieco w czasie.

19 czerwca 1994 roku wybrano nowy samorząd. Rada Miasta powołała Zarząd, powierzając tekę burmistrza człowiekowi wywodzącemu się z poprzedniej ekipy. Dość łatwo zyskał on mir i zaufanie nowych członków Zarządu, obiecując bajeczną rozbudowę miasteczka i prywatne układy pracownicze w urzędzie. Nie przemyślane decyzje, a w konsekwencji pożałowania godne efekty pracy Zarządu bacznie obserwowali radni. Decyzje podejmowane w zaciszu gabinetu burmistrza nie przynosiły pożądanych efektów gospodarczych i w połowie ub. roku położono wreszcie kres niemocy oraz opieszałości w sprawowaniu funkcji samorządowych.

Przewodniczący Rady Miasta **Maciej Wojtaszek** i nowy burmistrz **Anna Kowalska** podjęli wyzwanie, a było to zdanie bardzo niewdzięczne, gdyż Rada Miasta, nie mając innej alternatywy, przyjęła źle opracowany budżet na rok 1995, w którym nie było zapisu m.in. o przeznaczeniu środków na tak marginalną, zdawałoby się, inwestycję jak zakup rzeczonego karawanu. Poprzedni Zarząd Miasta nie myślał o takich rzeczach, nie brał również pod uwagę wielu innych ważnych spraw mających wpływ na egzystencję i losy społeczeństwa. Nowa ekipa zaczęła poszukiwać dróg wyjścia z impasu w miarę potrzeb i posiadanych środków oraz uprawnień decyzyjnych, wydając pieniądze z umiarem i rozwagą.

Nie ma dzisiaj pani burmistrz w swoim gabinecie. Nie było jej wczoraj, rzadko będzie można ją spotkać w przyszłym tygodniu. Jest bardzo częstym gościem „na mieście'' i „w województwie'', gdzie stale poszukuje wsparcia dla podejmowanych działań. Goni stracony czas. Gazyfikacja, telefonizacja, kanalizacja, składowisko odpadów komunalnych... Potrzeby są ogromne i niemożliwe do zrealizowania przy własnych skromnych środkach. Czy pani burmistrz podoła społecznym oczekiwaniom? (czego jej serdecznie życzymy). Sądzimy, że przy poparciu całej Rady Miasta i wspaniałej społeczności Dynowa na pewno nas nie zawiedzie, a nasze marzenia staną się rzeczywistością, podobnie jak ten karawan, którego przez tyle lat nie mogliśmy się „dorobić''.

Stanisław Gierlach

Na koniec pozwolę sobie zadedykować ten oto wierszyk inicjatorom niefortunnego referendum, które kosztowało Dynów tyle straconego czasu, nerwów i pieniędzy.

DYNOWSKIE BACIARY

Już cicho, nie słychać
o nowych zamiarach,
bo o nich ta fraszka
dynowskich baciarach

Jeden najważniejszy,
jest ich w mieście kilku,
zrobili rozróbę
na Dynowskim Rynku.

Wywiesili szmatę
zwaną transparentem
w oknie duży plakat
czytam ze wstrętem.

„Referendum'' data
jakieś zaproszenie
czy to ma być groźba?
czy jakieś marzenie?

Ej! Wy! baciarusy
co tak rozrabiacie?
schowajcie tę szmatę
na zimę na gacie.

Baciary dynowskie
dla was same zera
na wasze rozróby
bierze mnie cholera...

„Przebojowy'' spirytus

Od pewnego czasu celnicy, kontrolujący bagaże gości ze Wschodu odwiedzających nasz kraj, natrafiają w nich na oryginalny, oryginalnie opakowany ...polski spirytus. Od tego, który możemy nabyć w sklepach monopolowych, różni się dwiema zasadniczymi cechami: nie ma na nim znaków akcyzy i jest w „wolnym handlu'' o wiele tańszy, co nie pozostaje bez wpływu na obroty legalnych handlowców. Spirytus ten trafia do nas z ...Rosji, dokąd sprzedał go lubelski „Polmos'', a trafia tam tranzytem przez Ukrainę (w niej, w odróżnieniu od Rosji, obowiązuje akcyza). Ponieważ granica rosyjsko-ukraińska nie jest zbyt szczelna, spirytus wraca do kraju, w którym został wyprodukowany.

Nie znamy szczegółów kontraktu, ale są podstawy ku temu, by sądzić, iż do tego eksportu budżet państwa jeszcze ...dopłaca: raz sprzedając alkohol po kosztach produkcji, dwa — tracąc pieniądze, które rodacy — zamiast w „monopolowych'' — zostawiają w kieszeniach cudzoziemców. Sprawdza się takie oto ukraińskie powiedzonko: *za try kupył, za dwa prodał, szoby handel ne stojał...*

JP

Mogą się przydać

NA RATUNEK

POLICJA — 997, STRAŻ POŻARNA – 998, POGOTOWIE RATUNKOWE – 999

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

PRZEMYŚL 991 lub 78-42-91; JAROSŁAW 214-630 i 991 (od poniedziałku do piątku w godz. 15-7, w soboty i niedziele — całodobowo); LUBACZÓW 321-106 (dni powszednie 6-22, wolne od pracy 12-20); PRZEWORSK 991 i 483-162.

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZE

PRZEMYŚL 70-44-16; JAROSŁAW 214-047.

POGOTOWIA WODNO-KANALIZACYJNE

PRZEMYŚL 994 i 78-24-64; JAROSŁAW 215-011; LUBACZÓW 322-134 w. 168; PRZEWORSK 482-132.

POGOTOWIA GAZOWE

PRZEMYŚL 992 i 70-54-03; JAROSŁAW 992 i 214-187; PRZEWORSK 992 i 482-274.

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYŚL 78-53-10 (godz. 8-15); JAROSŁAW 213-214; LUBACZÓW 321-021; PRZEWORSK 482-425.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYŚL 78-34-05, 78-26-34 (całodobowe)

INFORMACJA PKS

PRZEMYŚL 78-54-35; JAROSŁAW 213-436 i 213-059; LUBACZÓW 936, PRZEWORSK 483-275.

INFORMACJA PKP

PRZEMYŚL 935 lub 78-28-71; JAROSŁAW 212-244; LUBACZÓW 936; PRZEWORSK 933.

POSTOJE TAXI

PRZEMYŚL 78-22-33, 78-88-88, 70-66-66, 78-59-10; 78-40-00 JAROSŁAW 212-118, 215-379, 213-381; LUBACZÓW 919; PRZEWORSK 485-001.

POMOC DROGOWA

PRZEMYŚL 70-53-85, 70-20-07 i 70-01-42. JAROSŁAW 981

SZPITALE

PRZEMYŚL (Wojewódzki Szpital Zespolony): 70-21-22 (ul. Rogozińskiego), 78-50-91 do 93 (ul. Słowackiego), 70-51-20 (ul. Wysockiego); JAROSŁAW (ul. 3 Maja) 215-421 (centrala) i 213-005 (Izba Przyjęć); LUBACZÓW (ul. Mickiewicza) 321-106 (centrala do 15-tej) i 321-627 (Izba Przyjęć); PRZEWORSK (ul. Szpitalna) 483-574 (centrala).

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL: **duszpasterski** 70-58-04 (w dni powszednie godz. 19-21), **onkologiczny** 78-69-81 (dni powszednie 17-19), **dla osób uzależnionych od alkoholu** 70-40-09 (dni powszednie 19-21), INFO-AIDS 958 (całodobowy) oraz 70-60-68 (poniedziałki 17-19), **pogotowie makowe** 78-77-67 (poniedziałki 10-14 i 15-19, środy i piątki 17-19).
JAROSŁAW: 212-336 (całodobowy w dni wolne od pracy, a w pozostałe od 19 do 7 rano).
PRZEWORSK: **pogotowie makowe** 485-103.

Żyć z cukrzycą

Cukrzyca jest chorobą, która występuje na wszystkich kontynentach, dotyczy wszystkich ras ludzi i choć sposoby leczenia chorych są coraz bardziej skuteczne, potrafi bardzo uprzykrzyć życie, zarówno poprzez konieczność przestrzegania ścisłych rygorów zachowania, jak i przez szereg powikłań, kończących się ciężkim inwalidztwem lub śmiercią.

W województwie przemyskim zarejestrowanych jest ok. 3,5 tys. chorych, ale faktycznie jest ich więcej, bowiem wiele osób nie wie o drążącej organizm cukrzycy i dowiaduje się o tym przypadkowo np. przy okazji sporadycznego badania.

W leczeniu choroby ogromną rolę odgrywa stosowanie odpowiedniej diety, ścisłe przestrzeganie wskazań lekarza, a także prowadzenie higienicznego trybu życia, połączonego z ruchem i wypoczynkiem.

Ale nade wszystko potrzebne jest zrozumienie drugiego człowieka i pomoc w przystosowaniu się do życia w nowych warunkach, wymagających wielu wyrzeczeń i ograniczeń.

Nic zatem dziwnego, że ludzie, których połączyła choroba, **zrzeszyli się w POLSKIM STOWARZYSZENIU DIABETYKÓW, którego Zarząd Główny ma siedzibę w Bydgoszczy.**

W województwie przemyskim działa już samodzielne koło terenowe PSD, a niedawno, 22 marca odbyło się zebranie grupy inicjatywnej, która wybrała **zarząd wojewódzki z Edmundem Tarnawskim na czele** oraz komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

Zebrani uznali za konieczne rozszerzenie zakresu działania Wojewódzkiej Poradni Diabetologicznej w Przemyślu o pełną diagnostykę laboratoryjną i etatowego okulistę.

Jest niezrozumiałe, **dlaczego w obszernym budynku przy ul. Focha nie może znaleźć się miejsce na badanie krwi i moczu,** skoro prywatne laboratoria, nawet te mieszczące się w zaadaptowanych pomieszczeniach piwnicznych, wykonują kompleks badań. Ale nie wszystkich stać na analizę u prywatnych laborantów i muszą korzystać z zatłoczonego do granic możliwości laboratorium przy ul. 3 Maja, gdzie personel choćby się dwoił i troił, nie jest w stanie wykonać wszystkich badań na takim poziomie, aby nie było żadnych wątpliwości, co do rzetelności uzyskanego wyniku. A przecież chorzy na cukrzycę powinni wykonywać badania bardzo często, gdyż od tego zależy stosowanie odpowiednich dawek insuliny czy też leków doustnych.

Pomiar cukru we krwi można wykonać bardzo prosto przy pomocy elektronicznych glukometrów, których cena przekracza 200 zł (najtańsze). Za 50 sztuk pasków pomiarowych do nich trzeba w aptece zapłacić ok. 35 nowych złotych. Ceny są tak wygórowane dlatego, że wliczony jest w nie podatek VAT (22%) i cło, a przecież nie jest to zabawka, tylko przyrząd niezbędny do ratowania zdrowia ciężko choremu człowiekowi.

Obniżenie podatku, a co za tym idzie, ceny glukometrów i pasków, było kolejnym postulatem przemyskich cukrzyków.

Zwrócono także uwagę, że zamiast ułatwić pacjentom zaopatrzenie w tanie elektroniczne glukometry, mnóstwo państwowych pieniędzy wydawanych jest na dofinansowywanie paskowych testów do oznaczania glukozy, w których wynik odczytuje się „na oko", porównując zmianę zabarwienia paska pokrytego kroplą krwi z barwną skalą na opakowaniu, co nie jest dokładne i kłopotliwe w stosowaniu.

A cena tych testerów, nie odpowiadających nowoczesnych metodom analitycznym, jest również bardzo wysoka, gdyż kosztują w aptekach ok. 80 zł (50 pasków). Część płaci pacjent, ale większość tej kwoty refunduje aptekom budżet.

Nikomu nie przychodzi do głowy, jakie byłyby oszczędności w budżecie, o ile mniej wykonywano by badań w laboratoriach, gdyby cukrzyk, chorujący przecież do końca życia, mógł elektroniczny glukometr otrzymać za darmo, a za paski płacić niewielkie kwoty.

Postulowano również wprowadzenia dla cukrzyków dodatku w wysokości 20 % najniższego uposażenia względnie obniżenie podatku, co częściowo zrekompensowałoby wydatki ponoszone na bardzo drogą dietę cukrzycową z dużą ilością białka. A ile kosztują np. sztuczne środki słodzące i inne produkty wytworzone za granicą z myślą o cukrzykach, można przekonać się w sklepie z tzw. zdrową żywnością. Wypada tylko dodać, że dla ochrony przed obrażeniami stóp, grożącymi martwicą tkanek i amputacjami, cukrzyk musi nosić odpowiednie obuwie, skarpetki itp. Dochodzą do tego koszty leków, gdyż — mimo pewnych ulg — trzeba za nie płacić niebagatelne kwoty.

Smutną sytuację przemyskich diabetyków rozjaśniło powołanie przy Zespole Szkół Medycznych **„Szkoły życia dla chorych na cukrzycę".** Jej celem jest przygotowanie przyszłych absolwentów szkoły do roli „edukatorów", a także pomoc osobom dotkniętym cukrzycą w zakresie nauki samopielęgnacji i samokontroli. Tu cukrzycy będą mogli uczyć się nieodpłatnie pomiaru cukru w moczu i krwi, mierzenia ciśnienia, planowania diety, techniki wstrzyknięć insuliny, a także korzystać z glukometrów.

„Szkołę", która znalazła siedzibę **w internacie** Zespołu Szkół Medycznych **przy ul. Wodnej 11** prowadzi mgr Krystyna Walter, a **spotkania odbywają się w poniedziałki w godz. 11-15 oraz w środy w godz. 13-16 (tel. 783-841).**

Pod tym adresem mieści się również siedziba Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków, którego znaczkiem jest literka „C" z czerwonym krzyżykiem.

Tekst i zdj.
ROMUALD BORYSŁAWSKI

Furnel
FURNEL INTERNATIONAL Ltd.

Oddział w Przemyślu
ul. Bakończycka 7
(boczna ul. Słowackiego)
zaprasza do nowego Salonu Meblowego

Czynny codziennie od 7 do 20, soboty od 7.30 — 15
Atrakcyjne wzory! Fachowa obsługa!

Sprzedaż ratalna
tel. (0-10) 78-82-13

GW—093/2

Kto za to odpowie?

Kiedy jesienią ubiegłego roku odwiedziłem prezydenta Przemyśla Tadeusza Sawickiego, w obecności członkiń Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami — Stanisławy Paśko i Romulady Osięgi — rozmawialismy na temat **tzw. schroniska dla psów, ulokowanego przez Urząd Miejski w Orzechowcach.** Po raz kolejny doszliśmy wszyscy do przekonania, że jest ono nieprzystosowane do przechowywania dużej ilości psów, które tam się wówczas znajdowały, a prowadzenie tej placówki nie może być jedynie obowiązkiem społeczników, choćby nie wiem jakich miłośników psów.

Zwróciłem wówczas uwagę, czemu już poprzednio dawałem wyraz na łamach „Pogranicza", że prowadzenie schroniska, choćby ze względu na zagrożenie wścieklizną, powinno spoczywać na gminie, której nie może być obojętny stan sanitarny miasta i narażenie obywateli na śmiertelną chorobę przenoszoną przez psy. Samo dofinansowanie schroniska w Orzechowcach przez Radę Miejską kwotą ok. 200 mln starych zł rocznie nie wystarczy, przy zupełnym braku zainteresowania urzędników czy przestrzegane są minimalne choćby wymogi sanitarne i czy pieniądze nie są wyrzucane w błoto.

Pan prezydent Sawicki pokiwał głową i stwierdził, że zaplanowane jest prowadzenie schroniska na terenie Przemyśla, ale potrzebna jest do tego zmiana przeznaczenia gruntu i inne formalności.

Upłynęło parę miesięcy. Grupa społeczników TOZ, w najlepszej wierze, w trosce o wałęsające się bezpańskie psy, zorganizowała **minischronisko przy ul. Sybiraków,** licząc na to, że będzie mogła łatwiej psy wyżywić i znaleźć im właściciela.

Do schroniska przychodziło wiele osób, dokarmiało zwierzęta, a dzieci wybierały sobie pupilków. Aż wreszcie wybuchła tragiczna bomba: wśród kilku psów ujawniona została wścieklizna a osobom, które się z nimi stykały grozi niechybna śmierć, jeżeli bardzo szybko nie poddadzą się szczepieniom, gdyż z chwilą wystąpienia objawów choroby dla delikwenta nie ma już żadnego ratunku.

Schronisko zlikwidowano i zdezynfekowano, a równocześnie rozpoczął się wyścig z czasem. W radiu i telewizji ukazały się alarmujące wezwania do osób, które odwiedziły schronisko, aby skontaktowały się z sanepidem, a tymczasem kolejne psy kończyły życie na wściekliznę. Czy do wszystkich zainteresowanych uda się dotrzeć w porę? Do szczepienia już zakwalifikowano blisko 50 osób.

Stan zagrożenia dla wielu ludzi, jaki zaistniał w Przemyślu, musi skłaniać do refleksji, choć można odnieść wrażenie, że nikt nie usiłuje wskazać winnych. A tak nie powinno być.

Bo — moim zdaniem — nie są winni społecznicy, ale urzędnicy państwowi i samorządowi. **Chciałbym publicznie zapytać, czy o sytuacji w schronisku dla psów nie wiedział nadzór weterynaryjny?** Przecież jego przedstawiciel był ze mną w Orzechowcach i na pewno zdał sprawę z wizyty swemu przełożonemu. Przecież sprawa schroniska ciągnie się dość długo i nie należało jej bagatelizować. Nikt nawet nie usiłował odpowiedzieć na krytykę takiego stanu, co pewien czas ukazującą się w prasie.

A czy nie można mieć pretensji do Rady Miejskiej Przemyśla, w skład której wchodzi kilku lekarzy, że nie przewidziała możliwości totalnego zagrożenia wścieklizną poprzez niekontrolowane funkcjonowanie „schroniska", czy dwóch „schronisk".

Ale czy któryś z lekarzy zainteresował się tym, co się dzieje i pojechał do Orzechowiec? Wystarczy, że podniósł rękę za dotacją. Jeden nawet powiedział mi, że prowadzenie schroniska nie leży w gestii Rady Miejskiej. To kogo?

A teraz panika!

Może ten smutny wypadek będzie jakąś nauczką, ale także kresem tolerancji wobec radnych i urzędników. A ludzie oczekują radykalnych rozwiązań.

Romuald Borysławski

Recital pani Igi

Inaugurując niejako „Promocję Filmu Polskiego", która rozpoczęła się w Przemyślu 21 marca i trwała do końca miesiąca, w sali Towarzystwa Muzycznego z recitalem wystąpiła znana aktorka — **Iga Cembrzyńska.**

Jak zawsze bardzo żywiołowa, z olbrzymim temperamentem zaprezentowała słuchaczom dawne przeboje i nowe utwory, skomponowane specjalnie dla niej.

Zachęcając uczestników do wspólnego śpiewu, wywołała niezmiernie sympatyczną atmosferę, a uwieńczeniem spotkania było wspólne zdjęcie, mnóstwo autografów i wywiad dla lokalnej telewizji.

Nieco wcześniej, w sali kina „Kosmos", można było podziwiać kunszt aktorski Igi Cembrzyńskiej w filmie Andrzeja Kondratiuka „Wrzeciono czasu", w którym zagrała główną rolę.

Tekst i zdj. Romuald Borysławski

Wszyscy urodziliśmy się równi

W wieku XIV Anglicy obmyślili **„Wielką Kartę Wolności"** — Magna Charta Libertatum, gwarantującą podstawowe prawa człowieka. W wieku XVIII filozofowie tzw. szkockiego oświecenia rozwinęli teorię praw człowieka, a jej skutkiem jest Konstytucja USA (z zasadą trójpodziału władz i jej wzajemną równowagą), której twórcy uznali, że praw człowieka nie można nikomu nadać ani odebrać. Deklaracja Niepodległości USA (XVIII wiek) stwierdza: **„Wszyscy ludzie urodzili się równymi i zostali obdarzeni przez Stwórcę pewnymi niezbywalnymi prawami a są wśród nich: Życie, Wolność i Dążenie do Szczęścia".**

Teoretycy praw człowieka i demokracji są przekonani o jej wyższości nad innymi ustrojami. Wzorcowymi Kartami praw człowieka są obecna: Karta Narodów Zjednoczonych (1945), Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948), Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i podstawowych Swobód Obywatelskich (1950), jak również Deklaracja Praw Dziecka (1959), Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (1966), Międzynarodowy Pakt Praw Społecznych i Kulturalnych (1966), Deklaracja dotycząca ochrony środowiska naturalnego człowieka (1972).

Kodyfikacja praw człowieka jeszcze się nie skończyła: w 1992 na Ekologicznym Szczycie w Rio de Janeiro uchwalono 27 zasad ekologicznych (era poprzemysłowa), w 1993 roku na Szczycie Demograficznym ONZ w Kairze ustalono pewne zasady demograficzne oparte na stwierdzeniu, że światu nie zagraża już wojna tylko głód, w 1994 roku w Kopenhadze na tzw. Szczycie Społecznym — zasady ochrony dla najuboższych, w 1995 roku na Szczycie ONZ w Pekinie — ustalono zasady ochrony godności kobiety.

Jakie są prawa człowieka

Prawa człowieka ustalono i skodyfikowano jako: nienaruszalne, niezbywalne i przyrodzone. **Za podstawowe uznaje się:** prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swojej osoby oraz wynikające z nich zakazy — niewolnictwa i nakładania służebności, torturowania, karania i traktowania w sposób okrutny, nieludzki i poniżający, a także prawo każdego człowieka do osobowości prawnej **(Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ, 1948, art. 3-6)**

Za podstawowe swobody podlegające ochronie uznaje się współcześnie: wolność słowa, wyznania, druku i zgromadzeń, wolność odmowy składania zeznań na swoją niekorzyść, wolność od bezzasadnej rewizji, zatrzymania i aresztowania, równość wobec prawa i bezstronność postępowania procesowego (zarówno dla strony, dla której na niekorzyść wypada orzeczenie, jak i dla tej, dla której jest ono korzystne).

Istnieje również prawo dzieci do niepracowania oraz prawo do milczenia w sprawach wiary.

Dalsza współczesna kodyfikacja praw człowieka

Współcześnie kładzie się nacisk na legislację procedury zabezpieczenia ochrony praw człowieka i wolności jednostki — tzn., że każdy na drodze postępowania może domagać się szacunku dla własnych praw i nienaruszenia dóbr osobistych w sądzie. Ta teoria, ale i praktyka legislacyjna, rozwijana jest w USA, jak ostatnio stwierdził Wiliam Brenner jr., jeden z dwunastu sędziów Sądu Najwyższego USA.

Rozwija się współcześnie — ale powoli, dlatego, że trudna jest realizacja tych praw — np. prawa dzieci: do wyżywienia, do korzystania z nieskażonej wody, do niepracowania, do mieszkania, do edukacji. Podkreśla, że też np. w dokumentach Kościoła katolickiego — tzw. encyklikach społecznych papieży Rzymu: prawa rodziny — do nieingerencji państwa w jej życie i do życia rodziny w niezdegradowanym środowisku ludzkim (miejskim i wiejskim) oraz przyrodniczym. Akcent kładzie się ostatnio również na prawa kobiet jak i na prawa ekologiczne — do życia w niezatrutym środowisku.

Dlaczego prawa człowieka?

W roku 1979, wg Amnesty International (międzynarodowej organizacji ochrony praw człowieka) w ponad stu państwach torturowano więźniów i naruszano w różnych formach prawa człowieka. Tak więc szacunek dla praw człowieka jest miarą cywilizowania — zhumanizowania, uczłowieczenia danego państwa. Współcześnie, co np. wyszło na jaw w Kopenhadze — kraje Azji Południowo-Wschodniej nie chcą uznać praw dzieci do niepracowania. W Brazylii morduje się dzieci zamieszkujące plaże w Rio, jak również obrońców praw człowieka w zakresie ochrony środowiska. W krajach nieistniejącego już ZSRR wiele państw jest skażonych radioaktywnie — jak Łotwa, Kazachstan i Rosja. Współcześnie ewidentnym przykładem na łamanie praw człowieka jest Jugosławia: czystki etniczne, niszczenie Dubrownika — miasta zaliczonego do światowego dziedzictwa UNESCO czy Sarajewa oraz mordowanie cywilnej ludności. Drugim przykładem jest konflikt Czeczenia — Rosja, gdzie brutalne niszczenie ludności muzułmańskiej zamieszkującej Czeczenię jest niezgodne z prawami człowieka.

Dlaczego ważne jest przestrzeganie praw człowieka? Kraj nie przestrzegający praw człowieka i praw dziecka: wolności jednostki, rodziny — nie jest szanowany w świecie. A więc życie każdego człowieka podlega prawnej ochronie od momentu zapłodnienia aż do jego naturalnej śmierci. Każdy człowiek jest wolny.

ANDRZEJ MAZUR

PIERWSZY U WÓD BYWAŁ JAN III SOBIESKI

POGRANICZE rozmawia:

z lek. med. TOMASZEM BUJAKIEM — dyrektorem Centrum Rehabilitacji Rolników w Horyńcu Zdroju

— Co oferuje Horyniec Zdrój?

— Kryształowo czyste powietrze, specyficzny mikroklimat, najzdrowszą w kraju borowinę i dające zdrowie wody siarczkowe, ciszę i spokój, piękne krajobrazowo okolice. Jest tu jedno z niewielu polskich uzdrowisk, w którym dotrzymywane są wszelkie standardy ekologiczne.

— Jakie choroby leczone są w tym uzdrowisku?

— Choroby reumatyczne, narządów ruchu, zesztywniające zapalenie kręgosłupa, zwyrodnienia stawów, dyskopatia, stany pooperacyjne wypadnięcia dysku, prowadzimy też rehabilitację pourazową. Wykonywane są kąpiele mineralne i kwasowęglowe, kąpiele i zawijania borowinowe, parafinowe, inhalacje, hydroterapia, elektrolecznictwo, światło- i ciepłolecznictwo. Leczone są także choroby kobiece. Wykonujemy na miejscu 24 zabiegi.

— Co można robić po zabiegach?

— Oferujemy wycieczki do Lwowa, Zamościa, Przemyśla, Krasiczyna, Łańcuta, Leżajska. Organizujemy wypady do cudownego źródełka leczącego choroby oczu w kapliczce w Nowinach Horynieckich, do pustelni św. Brata Alberta, Radruża, w którym znajduje się zabytek klasy zerowej — zespół cerkiewno-obronny z XVI w. Myśliwi mogą polować w okolicznych lasach, wędkarze łapać ryby w zalewie Horynieckim, a amatorzy jazdy konnej — korzystać ze stadniny koni w Polance. Na miejscu biblioteka, klubo-kawiarnia z TV Sat i salą taneczną. Można grać w bilard, tenis stołowy, szachy, itp.

— Pomówmy o warunkach zakwaterowania...

— Nasze Centrum Rehabilitacji mieści się w nowoczesnym obiekcie o wysokim standardzie, oddanym do użytku w listopadzie 1994 r., laureatem czwartej edycji ogólnopolskiego konkursu „Budowa Roku". Dysponujemy pokojami jedno- i dwuosobowymi z łazienką, WC, telefonem, TV Sat. Zapewniamy całodobową opiekę lekarską oraz całodzienne wyżywienie z uwzględnieniem diet. Centrum powstało ze środków Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Nie żałowano pieniędzy i dzięki temu mamy ten piękny obiekt, dysponujemy 200 miejscami.

— Kto korzysta z waszych usług?

— Na co dzień świadczymy usługi rehabilitacyjne dla rolników ubezpieczonych w KRUS. Rehabilitujemy tych, którzy stracili zdrowie i zdolność wykonywania pracy w rolnictwie lub są zagrożeni utratą takiej zdolności. W okresie wzmożonych prac polowych i malejącego zapotrzebowania na te usługi, organizujemy dwa turnusy wczasów 14-dniowych w okresie od 21 lipca do 3 sierpnia oraz 5-18 sierpnia br. Zapraszam wszystkich chętnych. Przyjeżdżajcie „gdzie woda czysta i trawa zielona...".

— Horyniecki zdrój ma ciekawą historię...

— Pierwszy leczył się tu Jan III Sobieski, który zapuszczał się w te strony na grubego zwierza. Zbudował zamek myśliwski. Zażywał często kąpieli siarczanych, które skutecznie leczyły jego choroby gośćcowe. Zakład kąpielowy o kilku łazienkach zbudował książę Aleksander Poniński. To co zostało zniszczone w I wojnie światowej, odbudowali Karłowscy, modernizując i rozbudowując zakład przyrodoleczniczy z uwzględnieniem ówczesnych wymogów balneologii i terapii. Łazienki miały 35 kabin, w tym 8 borowinowych. Dokonywano w nim ok. 500 zabiegów dziennie. Kurort tętnił życiem, było dużo kuracjuszy z Krakowa i Lwowa, a nawet z zagranicy. Kres uzdrowisku położyła tragiczna noc 1946 roku, kiedy to zostało spalone przez szalejące na tym terenie bandy UPA. Zdawało się, że odcięty kilometrami bezdroży Horyniec, nigdy nie dźwignie się z upadku. Stało się inaczej. Zdecydowali kuracjusze. Znając jego sławę, przyjeżdżali, by kąpać się w beczkach po kapuście i cysternie z rozbitego pociągu. Kąpielowy „kulawy Stefan" wykonywał zabiegi. W 1957 r. powołano komitet odbudowy zdroju. Dwa lata później Centrala „Samopomocy Chłopskiej" postanowiła wybudować spółdzielcze zdrojowisko. Wybudowano tymczasowe łazienki, które świadczyły usługi przez długie lata. W zabytkowym pałacu Ponińskich urządzili metalowcy swoje uzdrojowisko. W 1977 r. oddano do użytku budynek „Rolnik", zbudowany z dotacji Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Dziś buduje się bardzo nowoczesny Zakład Przyrodoleczniczy. Horyniec znów będzie wielkim kurortem.

Rozmawiał ADAM ŁAZAR

WINSTON S. CHURCHILL

Polityk z piórem w dłoni

Charakterystyczna zwalista sylwetka, nieodłączne cygaro i słowa obiecujące mieszkańcom Zjednoczonego Królestwa krew, pot i cierpienia — **Sir Winston L.S. Churchill:** brytyjski mąż stanu, jedna z wielkich postaci II wojny światowej, poprzez uczestnictwo w wielu ważnych wydarzeniach bezpośrednio zanurzony w tworzenie historii. Wrażenia, przemyślenia, podejmowane działania opisał w dziele poświęconym „wojnie niepotrzebnej" — jak nazwał ostatnią ogólnoświatową zawieruchę.

Czym **„Druga wojna światowa"** może zafrapować czytelnika? Tworzona niemal na gorąco (już w 1953 roku uhonorowana Nagrodą Nobla) z pewnością nie zawiera tej wiedzy, którą dysponujemy obecnie. Ba, wielu historyków nie podziela poglądów głoszonych przez autora. Jest sprawą oczywistą, że patrzył on na nieodległe wydarzenia z punktu widzenia odpowiadającego przede wszystkim brytyjskiej racji stanu. Ale jako jedyny z bezpośrednio zaangażowanych w wojnę wielkich ludzi publicznie dał wyraz swoim przemyśleniom, decydując się na głoszenie nie zawsze popularnych opinii.

Wydawnictwo **Phanton Press International,** przystępując do dwunastoczęściowej edycji „Drugiej wojny światowej" i w ten sposób stwarzając okazję do zapoznania się z Churchillowską interpretacją i oceną wojennych wydarzeń, ma nadzieję dostarczyć nie tylko ciekawej lektury wielu czytelnikom, ale także przyczynić się do wnikliwych studiów z niej wypływających. Zwłaszcza, że nie zawsze zdajemy sobie sprawę, w jak wielkim stopniu wojna wpłynęła na ukształtowanie świata, w którym obecnie żyjemy.

Podstawę udostępnionego czytelnikom przekładu stanowiła sześciotomowa edycja angielskiego wydawnictwa „Penguin Books" z 1985 r.

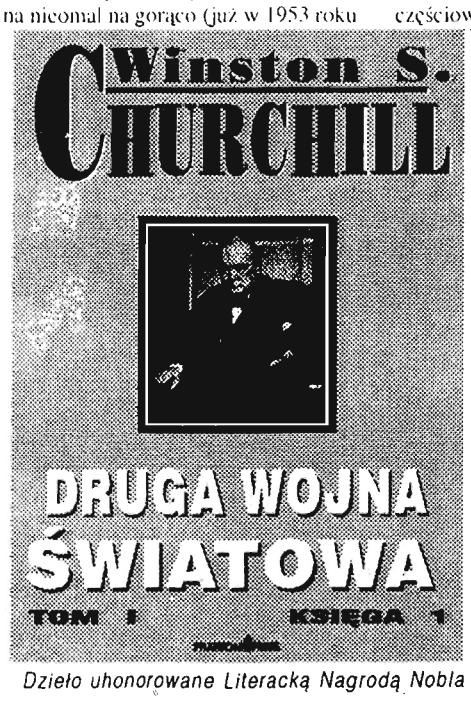

Dzieło uhonorowane Literacką Nagrodą Nobla

„Ta książka jest częścią historii"
C. V. Wedgwood

PO RAZ PIERWSZY PEŁNA POLSKA EDYCJA, TAK DŁUGO OCZEKIWANA, NARESZCIE DOSTĘPNA NA NASZYM RYNKU !

Jest to bodajże ostatnia z największych i najsłynniejszych prac literackich i historycznych, która nie dotarła jeszcze do polskiego czytelnika. Dzieło to zostało napisane przez jedną z głównych i najbardziej kontrowersyjnych postaci XX wieku męża stanu Sir Winstona Churchilla.

Sześciotomowe dzieło w dwunastu księgach. Ekskluzywne wydanie w twardej oprawie.
Druk i wysyłka poszczególnych ksiąg odbywa się co 1 - 2 miesiące.
Proponujemy sprzedaż za zaliczeniem pocztowym (taniej niż w księgarniach).
Aktualna cena jednej księgi: 15 zł (150.000 starych zł) + koszt przesyłki.

Zamówienia należy nadsyłać na kartkach pocztowych pod adresem
NON STOP PRESS, 81-701 Sopot 1, ul. M. Reja 13/15, skr. poczt. 235
Tel. (0-58) 53 29 85, fax (0-58) 53 11 52

ZAMAWIAM komplet 12 ksiąg W. S. Churchilla „DRUGA WOJNA ŚWIATOWA":
Zobowiązuję się do odbioru poszczególnych ksiąg za zaliczeniem pocztowym.

☐ Proszę o wystawienie rachunku uproszczonego.
☐ Jestem płatnikiem VAT i upoważniam wydawnictwo NON STOP PRESS do wystawienia faktury bez mojego podpisu.

NIP ..... Podpis .....

Imię i nazwisko .....
Ulica .....
Kod poczt. i miejscowość .....

Pełną parą na bruk ?

Sprawa likwidacji kotłowni przy Zakładach Mięsnych w Jarosławiu wstrząsnęła opinią publiczną, gdyż pociąga za sobą likwidację miejscowej fabryki mebli — spółdzielczych Jarosławskich Zakładów Meblarskich, pozbawiając pracy około 50 osób.

Jak poinformował mnie prezes spółdzielni **Bronisław Kieferling,** historia wspólnej kotłowni sięga swymi korzeniami roku 1977, kiedy to fabryka mebli zobowiązana została do wniesienia udziału na budowę wspólnej kotłowni c.o. i likwidacji własnej niezależnej.

W wyniku centralizacji (w tamtych czasach bardzo modnej) powstała w roku 1979 kotłownia zasilająca PKS, PKP, Zakłady Mięsne oraz ww. fabrykę. Administratorem obiektu zostały Zakłady Mięsne, na których terenie kotłownię zlokalizowano.

Gdy „mięsne'' sprywatyzowano, „meble'' ubiegały się o zwrot kwoty wpłaconej na budowę kotłowni. Niestety, bez skutku. Pozostała droga sądowa, na którą „mebli'' nie stać.

Tymczasem w bieżącym roku Zakłady Mięsne przesłały **wymówienie usług grzewczych do dnia 30 kwietnia 1996.** Sytuacja jest jasna — nie będzie pary — stanie linia produkcyjna i 50 osób pójdzie na bruk. — *Technologia obróbki drewna potrzebuje pary do funkcjonowania suszarni, bez której zakłady nie mają szans istnienia* — powiedział prezes Bronisław Kieferling. — *I stało się to w momencie, kiedy pojawiła się szansa na zawarcie kontraktów wartości 2-2,5 mld starych złotych miesięcznie, dzięki czemu można by zatrudnić dodatkowo 150 osób.* — Niepewność jutra powstrzymuje prezesa przed podpisaniem umów.

Inna sytuacja jest w PKS, który też otrzymał wypowiedzenia dostarczania ciepła i ciepłej wody. — *PKS czeka na rozmowy mediacyjne pomiędzy stronami i na razie nie chciałbym zabierać głosu w tej sprawie* — oznajmił **dyrektor Gierula.**

Dotarłem również do prezesa zakładów mięsnych **Stanisława Wierzbickiego** z pytaniem, dlaczego odłącza ogrzewanie w podłączonych pod wspólną kotłownię zakładach. Oto co usłyszałem:

— *W dawnych czasach przepisy zobowiązywały nas do wspólnej inwestycji, w myśl prawa o ochronie środowiska. Teraz obowiązują prawa rynku, a zakłady mięsne zostały sprywatyzowane. Przeprowadzono dogłębną analizę firmy pod względem ekonomicznym. Staramy się ograniczyć utrzymywanie nierentownych jednostek. Podjęto bardzo ważne i trudne zarazem decyzje co do gruntownej modernizacji całego zakładu kosztem około 250 miliardów starych złotych.*

Dla poprawienia ekonomiki wykorzystania energii, a również ze względów ekologicznych, podjęto decyzję budowy nowej kotłowni gazowej. Wymieniamy wszystkie drogi doprowadzające parę, a kotłownię usytuowujemy w nowym miejscu tak, aby wszystkie odcinki rur były jak najkrótsze i było ich jak najmniej. To ekonomia.

Z PKP przeprowadziliśmy już rozmowy i podpisaliśmy umowę na określony czas. Z PKS-em zrobimy to samo. Meblarskie zaprosimy również do negocjacji. Jest to najtrudniejszy nasz klient i gdybyśmy nawet utrzymywali kotłownię, to i tak nie będziemy dostarczać tam w najbliższym czasie ciepła, ponieważ on nie płaci. Jeżeli ktoś nie płaci, to nie dotrzymuje warunków umowy, jeżeli natomiast nie dotrzymuje warunków umowy, to je zerwał. I to on zerwał warunki umowy, panie redaktorze, i tak należy napisać. Te warunki zostały zerwane trzy lata temu.

Według zapewnień prezesa Kiefierlinga „meblarskie'' zalegają około 100 mln starych zł. Jest to kwota śmieszna w stosunku do wkładu, który kiedyś zainwestowały w budowę kotłowni (w roku 1977 było to 7 mln 100 tys.).

— *Zakłady meblarskie przez 20 lat brały za to parę i tak była sformułowana umowa. Odbiorcy ciepła pozakładali liczniki u siebie, natomiast to co zostaje w ziemi i leci w powietrze, to jest strata Zakładów Mięsnych; a dlaczego moi pracownicy mają pracować na inny zakład? Ponadto zarówno PKP jak i PKS przedstawiły konstruktywne plany co do dalszych umów o ogrzewanie, natomiast niczego takiego ze strony „mebli'' nie było. Będziemy jeszcze prowadzić rozmowy, zobaczymy co z nich wyniknie''* — powiedział prezes Wierzbicki.

Pozostawiam czytelnikom ocenę sytuacji panującej wokół „centralnego pieca''. Jeżeli zostanie odłączona para, pracę straci około 50 osób. Jeżeli natomiast w jakiś sposób uda się zabezpieczyć parę dla „mebli'', zatrudnienie znajdzie tam około 150 ludzi. Rozwiązanie problemu nie jest wcale takie łatwe, biorąc pod uwagę fakt, iż w roku 1998 kotłownia i tak zostanie wyłączona z eksploatacji, w związku z mającymi wejść w życie przepisami o ochronie środowiska. Zakłady Mięsne skrzętnie się do tego przygotowują.

ADAM SŁYSZ

KORESPONDENCJA

MUZYCZNE PEREGRYNACJE W DAWNYM STYLU

Jarosław ogniskuje wiele różnorodnych form działalności kulturotwórczej. Wypada żałować, że niektóre z nich, jak choćby Klub Fotograficzny „Atest 70'', nie mogą powrócić do dawnej świetności. Inaczej rzecz się ma z Muzeum. Przed laty organizowano tam koncerty kameralne na dziedzińcu, dzisiaj placówka ta może się poszczycić własnym zespołem kameralnym. To efekt dobrej współpracy z miejscową Szkołą Muzyczną im. F. Chopina.

Rzeczą zasługującą na uwagę i uznanie jest niewątpliwie inicjatywa młodzieży miejscowych szkół średnich. Powołała ona, przed z górą rokiem, stowarzyszenie „Muzyka Dawna w Jarosławiu''. W odstępach parotygodniowych w starym Jarosławiu rozbrzmiewa muzyka z XV, XVI i XVII stulecia. W roku bieżącym z inicjatywy stowarzyszenia odbył się koncert Teatru Ludowego „Węgajty'', a w pierwszym dniu wiosny w Bazylice Matki Bożej Bolesnej OO. Dominikanów, wystąpił już po raz kolejny zespół „Bornus Consort'' kierowany przez znanego kontratenora **Marcina Bornusa-Szczycińskiego.** Jak zawsze nie zabrakło młodych, chociaż widzieliśmy też na koncercie śpiewaczym starszych melomanów, w tym pana burmistrza Jerzego Matusza.

Dyrektor Szczyciński zachwyca się urodą Jarosławia i jego zabytków, wysoce ocenia walory akustyczne Bazyliki. **„Dni świetności miasta, Kościoły i klasztory nie są martwe. To wszystko żyje cały czas''** — powiedział w rozmowie ze mną M. Szczyciński.

Dorobek stowarzyszenia „Muzyka Dawna w Jarosławiu'' stanowią jarmarki muzyki dawnej. Ten zorganizowany na przełomie lata i jesieni ubiegłego roku obfitował w same znakomitości świata nuzyki i śpiewu. Przybyli nań artyści i krytycy z całego kraju, a także z Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Austrii, Czech i Estonii.

Jarosławskim jarmarkom muzyki dawnej i koncertom towarzyszą nierzadko warsztaty muzyczne. W Jarosławiu duch średniowiecznych motetów ma się dobrze. Prezes zarządu stowarzyszenia, **Agnieszka Mac,** zauważa, że do Jarosławia przeniesiono to co najlepsze z festiwali muzycznych organizowanych w Starym Sączu. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzę, że w Jarosławiu młodzi organizują imprezy muzyczne na najwyższym poziomie. Potrafią porozumieć się z władzami. Od nich też otrzymują pomoc i wsparcie. Od pewnego czasu członkowie stowarzyszenia spotykają się we własnej siedzibie mieszczącej się w zabytkowej rynkowej kamienicy. Władze samorządowe Jarosławia udostępniły lokal nieodpłatnie.

I na koniec jeden bardzo ważny fakt. Wśród głównych inicjatorów powołania „Muzyki Dawnej w Jarosławiu'' i organizowania wspaniałych koncertów był młody jarosławski dominikanin **Wojciech Gołaski.** Obecnie przebywa poza Jarosławiem, jest jednak wiernym uczestnikiem imprez organizowanych przez młodzież. Także naczelnik Wydziału Oświaty UM **Janusz Kołakowski** okazywał towarzystwu pomoc, która często wykraczała poza zakres jego służbowych zadań.

Małgorzata Grymuza
Jarosław

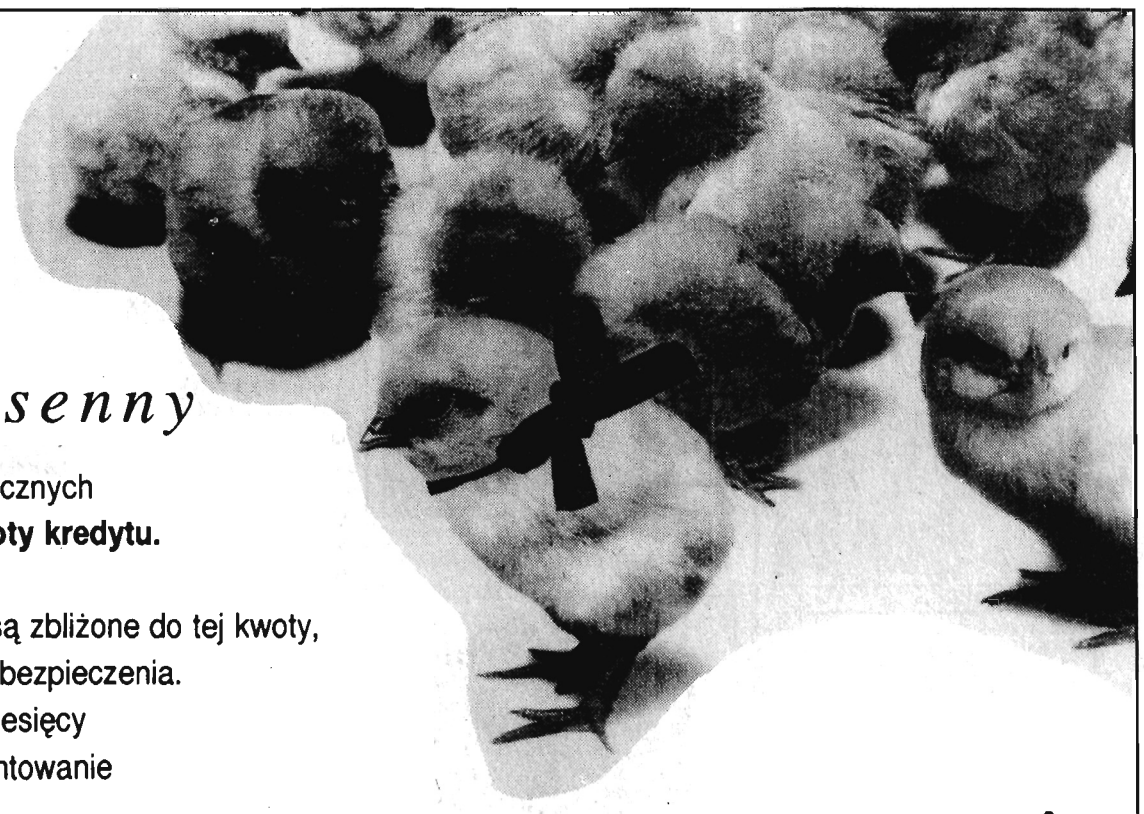

Od pierwszego dnia wiosny
zapraszamy do PKO BP po

Kredyt Wiosenny

Spłacając go w ratach miesięcznych
zapłacisz tylko 7,29% * kwoty kredytu.
Jeśli wystarczy Ci 1.200 zł,
a Twoje miesięczne zarobki są zbliżone do tej kwoty,
kredyt możesz dostać bez zabezpieczenia.
Aby spłacić kredyt masz 6 miesięcy
i gwarancję banku, iż oprocentowanie
nie ulegnie zmianie.

** Przy spłacie kredytu w ratach miesięcznych*

Wiosna nasza !

dzięki kredytowi PKO BP ✤ od 21 marca do 30 kwietnia

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy

POGRANICZE SPORTOWE

Nr 35 9 KWIETNIA 1996 r.

W cieniu...

...„Przemyskich Niedźwiadków", walczących o basketballowe mistrzostwo kraju, pozostają inne zespoły Polonii: **rezerwa seniorów,** grająca niedawno o wejście do II ligi; **juniorzy** (2 miejsce, za Unią Tarnów, w makroregionie i 16 w kraju) i **kadeci** (4 lokata w makroregionie). W pozostałych ośmiu grupach szkoleniowych (tzw. naborowych) trenuje w sumie około 150 chłopców, uczniów przemyskich szkół, począwszy od trzeciej klasy szkoły podstawowej. Chętnych jest więcej, ale na przeszkodzie stoją — mimo wszystko — ograniczone finanse i brak wolnych sal. Praca z młodzieżą na wszystkich frontach jest inicjatywą godną pochwały. Tak trzymać, panowie!

Prezentowany poniżej fotoreportaż pochodzi z rozgrywanego **23 marca br. meczu juniorów Polonii z krakowską Wisłą** (wynik 84:70). Za moich młodzieńczych lat nikt nie marzył o zwycięstwie nad Wisłą...

Jan Hołówka

PS. Tym razem na „ławce rezerwowych" zasiedli: **Zenon Burzyński** — dyrektor SP 16 i członek zarządu Polonii, **Leszek Truchan** — zastępca dyrektora klubu oraz **Władysław Radochoński** — kierownik I drużyny (jego syn, Piotr, walczył w tym czasie na parkiecie z krakusami).

I znów ta Pogoń...

W poprzednim numerze pisaliśmy o względnej stabilizacji kadrowej w IV-ligowej Pogoni Lubaczów, ale — jak się okazało — **ostatnie dni przyniosły kolejne zmiany.** Na cztery dni przed inauguracją ligi, z funkcji trenera zrezygnował **Jerzy Nepelski,** którego zastąpił — dotychczasowy asystent — **Adam Dobrowolski,** znany niegdyś bramkarz przeworskiego Orła i Pogoni. **Stanisław Weselak** nadal nie trenuje, **Wojciech Mamczura** gra (miał nie grać z przyczyn wychowawczych) i strzelił nawet jedyną bramkę w Ustrzykach Dolnych, **Robert Motyl** nie wróci tak szybko do Lubaczowa (jest w wojsku i szansę na powrót sam zmarnował), **Mariusz Frankowski** ponownie udaje się do Niemiec, a **Jacek Krzyszkowski i Tadeusz Majdan** nie wyjdą na boisko w barwach macierzystego klubu (chcieli grać w Sokole, ale nie otrzymali zwolnienia). Dobrze zadebiutowali w drużynie eks-poloniści (ostatnio grali w Dynovii) — **Mariusz Banaś i Mariusz Barszczak,** wystąpił też na murawie... 45-letni **Ryszard Nalepa.**

Sytuacja w Pogoni zmienia się jak w kalejdoskopie i nie zdziwiłbym się, gdyby... znów było inaczej, ale — mam tę nadzieję — przynajmniej na jakiś czas przydałaby się pewna stabilizacja...

ZB

TRZY FILARY

Z prezentowanymi poniżej piłkarzami Czuwaju — **Mirosławem Szotem, Edwardem Tyburskim i Józefem Stefanikiem** — rozmawialiśmy na kilkadziesiąt godzin przed ich pierwszym ligowym meczem z Tarnovią. Wszyscy byli dobrej myśli i wierzyli w sukces swojej „jedenastki". W mini-wywiadzie dla nas oraz lokalnej Twojej Telewizji Kablowej (dawny „Henryx") powiedzieli, iż zespół jest dobrze przygotowany do sezonu i będzie chciał „powalczyć" z rywalami. Obaj „debiutanci" — E. Tyburski i J. Stefanik — podkreślali bardzo dobrą, bojową atmosferę w zespole oraz serdeczność, z jaką zostali do niego przyjęci. Zapytany o przyszłość „kolejarzy", mający wieloletnie doświadczenia z ekstraklasy Edward Tyburski stwierdził, iż w perspektywie **„roku, półtora"** Czuwaj stać na zbudowanie II-ligowej drużyny.

W Tarnowie przemyślanie zremisowali (1:1), a nasi rozmówcy należeli do wyróżniających się postaci tego meczu. **„Mirek"** (Szot) strzelił piękną bramkę z wolnego, **„Edek"** (Tyburski) pierwszorzędnie dowodził defensywą, a **„Józek"** (Stefanik) w swoim stylu rozgrywał piłkę i był bliski strzelenia bramki, która prawdopodobnie przesądziłaby o zwycięstwie „kolejarzy". Co się jednak odwlecze...

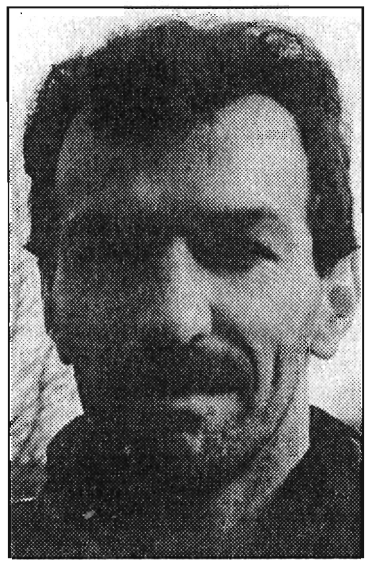

M. SZOT

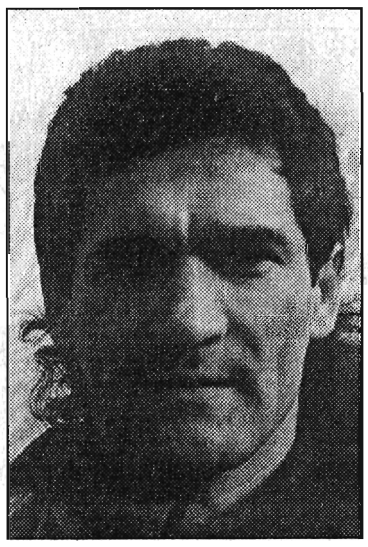

E. TYBURSKI

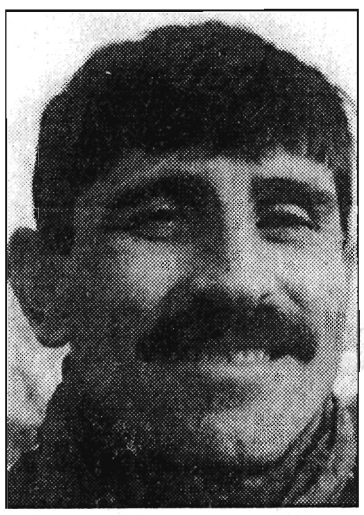

J. STEFANIK

„SANCOOP" na fali!

Do zespołów, które grały „pierwsze skrzypce" w tradycyjnym halowym turnieju piłkarskim zespołów TKKF oraz zakładów pracy — o puchar dyrektora przemyskiego OSiR „Hala", należała bez wątpienia drużyna firmowana przez **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Sancoop".** Jego właściciel, pan **Krzysztof Pawełek** „przygarnął" kilkunastu rozkochanych w piłce byłych znanych piłkarzy i po kilku latach starań „dorobił" się zespołu, groźnego dla najlepszych amatorów futbolu na parkiecie. Mimo zakończenia zasadniczej części turnieju, „Sancoop" trenuje i gra nadal. Między innymi był ostatnio w Rzeszowie, gdzie brał udział w wielkim turnieju poświęconym pamięci tragicznie zmarłych taksówkarzy (m.in. zamordowanego kilka lat temu piłkarza Izolatora Boguchwała — Ignacego Lewandowskiego), a w planach ma kolejne sprawdziany. **Choć szron na głowie i (już) nie to zdrowie, to w sercu ciągle maj!**

Klęczą od lewej: Andrzej Ner, Krzysztof Ziębà, Krzysztof Krasucki, Robert Kikiela, Jenusz Geroń i Krzysztof Pawełek. **Stoją od lewej:** Jacek Gąska, Edward Matrejek, Krzysztof Dominiak, Tomasz Mazurek, Krzysztof Czopik, Jan Duda i wiecznie młody Stanisław Iwanow (58 lat!)

Fot. **Dariusz Delmanowicz**

Czas na klasę „A"!

Jeśli nie kończąca się zima pozwoli, to w nadchodzącą niedzielę, 14 bm. wyjdą na ligowe boiska piłkarze klasy „A" seniorów. Oto „rozkład jazdy" inauguracyjnej kolejki (w nawiasach wyniki z rundy jesiennej).

GRUPA I: Sanoczanka Święte — Wiar Huwniki (2:1), Walawianka Walawa — Leszno (1:2), Żurawianka — Trójczyce (4:3), Duńkowice — Małkowice (0:2), Kresowiak Kalników — Skołoszów (4:4), Grom Wyszatyce — pauzuje.

GRUPA II: Rokietnica — JKS II (2:6), Płomień Morawsko — Wiązownica (1:2), Tęcza Rudołowice — Korzenica (1:2), Hutnik Munina — Miękisz Nowy (0:2), Orkan Zapałów — Makowisko (3:1), Wysock — Start Pruchnik (1:3).

GRUPA III: Błękitni Grzęska — Hawłowice (2:5), Rożniatów — Błękitni Wierzbna (0:2), Urzejowice — Błyskawica Rozbórz (0:2), Zarzecze — Piast Nowosielce (1:3), Wisłoczanka Tryńcza — San Gorzyce (3:3), Cresovia Krzeczowice — Żuraw Żurawiczki (1:3).

GRUPA IV: Ursus Dachnów — Sokół Lubaczów (1:1), Zalesie — Krowica Sama (4:6), Zryw Młodów — Czerwoni Cewków (1:0), Błyskawica Płazów — Rolnik Wólka Krowicka (2:5), Zdrój Horyniec — Nowe Sioło (1:2), Legia Oleszyce — Huragan Basznia Dolna (3:2).

W tym samym terminie wznawiają rywalizację (o awans do klasy „R") **juniorzy ligi okręgowej,** meczami: Makowisko — Sokół Lubaczów, JKS — Kamax, Bizon — Błękitni Grzęska, Budowlani Radymno — Dynovia, Łęk Ostrów — Orzeł Przeworsk oraz Budowlani Szówsko — Start Pruchnik.

(bz)

Nowa hala dla Przemyśla

Sukcesy koszykarzy Polonii sprawiły, iż coraz głośniej mówi się w Przemyślu o konieczności budowy nowej **hali widowiskowo-sportowej** dla kilku tysięcy widzów. Goszczący w ub. miesiącu biznesmeni z Egiptu zadeklarowali chęć uczestnictwa w budowie centrum sportowo-rekreacyjnego, a wojewoda obiecał przyznać na ten cel 480 tys. dolarów. Czy pomysł zostanie zrealizowany, nie wiadomo, ale bądźmy dobrej myśli.

Entuzjastom budowy nowej hali radziłbym również odwiedzić... **Kamieniec Podolski na Ukrainie,** gdzie działa m.in. duża i bardzo prężna firma ukraińsko-amerykańska (joint venture), zajmująca się budową nowoczesnych konstrukcji — na zachodnich licencjach — także sportowych. Otóż, w tejże firmie wykonuje się między innymi montowane w trakcie kilku tygodni kompleksy obejmujące halę widowiskowo-sportową z widownią na 3000 miejsc (boisko o pełnych wymiarach do piłki ręcznej) i pełnym zapleczem oraz krytym basenem o olimpijskich wymiarach. **Całość, wraz z montażem, kosztuje około 270 tysięcy dolarów,** nie licząc opłat celnych, podatku VAT itp. kosztów, które — poprzez starania w resorcie min. Kołodki — można jednak zmniejszyć. Gra warta świeczki i gdyby ktoś się tym poważnie zainteresował — służymy dokładnymi „namiarami" na firmę z Kamieńca, w której kierownicze stanowisko pełnią nasi rodacy.

ZB

„TOTEK" (5)

(zestaw na 20 — 21.04.)

1. CZUWAJ — Karpaty K. (1)
2. KAMAX — POLONIA (x)
3. CZARNI — POGOŃ (1)
4. DYNOVIA — Stal II M. (x)
5. Zelmer — JKS (x)
6. Stubno — Dobkowice (x)
7. Łęk — Budowlani R. (x)
8. Gniewczyna — Orzeł (x)
9. Polonia II — Bizon (x)
10. Sieniawa — Motor (x)
11. Wólka Pełk. — Roźwienica (2)
12. Mirocin — Cieszacin W. (1)
13. Kaszyce — Kamax II (1)

Mecze **III** (poz. 1 — 2, **IV** (3 — 5), **V** (6 — 10) **i ligi okręgowej** (11 — 13). W nawiasach typowanie redakcyjne. **Termin nadsyłania zestawu — 17.04.**

Imię .....

Nazwisko .....

Adres .....

.....

SPORT ✯ SPORT ✯ SPORT ✯ SPORT

Z boisk i hal

✤ Bez większych sukcesów startowali nasi reprezentanci w **jarosławskich mistrzostwach Polski Południowo-Wschodniej w karate kyokushin,** w których dominowali zawodnicy z Kielc, Rzeszowa i Sanoka. Najlepszą, czwartą, lokatę w kategorii do 65 wywalczył **Bogdan Jeńć** z Przeworska.

✤ Po długiej, wieloletniej przerwie, **na pięściarskim ringu pojawili się znów przemyślanie.** Tym razem na rozgrywanych w Krakowie mistrzostwach makroregionu Małopolska, w których startowało 80 zawodników z 11 klubów, gdzie reprezentant Czuwaju **Wiesław Litwin** wywalczył tytuł wicemistrzowski.

✤ **Nie rezygnują z walki o powrót do krajowej czołówki sztangiści przemyskiego Polbutu.** Po pierwszym rzucie III-ligowych rozgrywek zajmują niezłą, szostą pozycję w stawce 27 zespołów z niewielką stratą do najlepszych. **W tabeli prowadzi rezerwa Zawiszy Bydgoszcz** — 1595,6 pkt. przed Mazovią III Ciechanów — 1587, Drukarzem II Surowiec Dobryszyce — 1575,3, Włókniarzem Konstantynów — 1558,6, Technikiem Malbork — 1552,2 oraz **POLBUTEM — 1485,7 pkt.**

✤ **Zwycięstwem drużyny z przemyskiego Urzędu Celnego** zakończył się rozgrywany w ub. miesiącu w Przemyślu **Halowy Turniej Piłki Nożnej Jednostek Mundurowych** województwa. Kolejne miejsca zajęły zespoły Państwowej Straży Pożarnej, Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz Komendy Wojewódzkiej Policji. „Królem" strzelców został **Robert Sarnowski** z BOSG a miano najlepszego bramkarza uzyskał **Artur Olszański** z PSP.

Kolejny galimatias!

Fatalny stan większości regionalnych boisk (wiele klubów, niestety), nie pomyślało o wcześniejszym uprzątnięciu śniegu) zmusił POZPN do kolejnej „przekładki" w kalendarzu wiosennych rozgrywek. W minioną środę, 3 bm., piłkarze V ligi oraz ligi okręgowej mieli „odrobić" przełożoną już kolejkę z 17 marca, ale aura znów spłatała figla i w ostatniej chwili podjęto decyzję o ponownym przełożeniu... przełożonej już kolejki. **Mecze odbędą się w środę 17 kwietnia o godzinie 16.30, za wyjątkiem dwóch spotkań V ligi:** Sokół Sieniawa — Orzeł Przeworsk i Polonia II Przemyśl — LZS Łukawiec, które rozegrane zostaną w tydzień później (godz. 16.30). Jak już informowaliśmy, nierozegrany 31.03 pojedynek rezerwy polonistów z Orłem przełożono na 18 bm.

☆ ☆ ☆

Prostujemy nieścisłość z poprzedniego numeru. Otóż w meczu ligi okręgowej **czarni Oleszyce (31.03) wygrali w Mołodyczu 6:1** (podaliśmy 6:0), a bramki zdobyli: **Krzysztof Młodowiec 3, Waldemar Polak 2 i Wojciech Kościeliński 1.**

☆ ☆ ☆

Ponieważ ten numer „Pogranicza" oddaliśmy w całości do drukarni 3 bm. (przyspieszenie świąteczne), bieżące relacje ze sportowych aren (m.in. mecze III i IV ligi, walka koszykarzy Polonii) ukażą się dopiero w następnym tygodniu. Nic nie poradzimy, siła wyższa, kochani kibice!

Stubno ma „GRANICĘ"

12 marca br. Urząd Wojewódzki zarejestrował nowy klub sportowy w województwie — **LKS „Granica" Stubno,** kontynuujący 46-letnią już działalność dotychczasowego LZS. Prezesem klubu wybrano **Czesława Kolczaka,** wiceprezesem **Jana Kuźmę,** a w skład zarządu wchodzą ponadto: skarbnik **Władysław Grodecki** oraz członkowie — **Andrzej Kędzierski, Wiesław Zielenkiewicz i Czesław Stopa.** W komisji rewizyjnej pracują m.in. **Henryk Dwornik** oraz **Andrzej Kulczycki. Funkcję honorowego prezesa „Granicy" powierzono wieloletniemu animatorowi życia sportowego w Stubnie — kpt. Józefowi Woroszowi** z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Stubieński klub utrzymuje się głównie z dotacji Urzędu Gminy, gdyż zakładów pracy tu niewiele, ale spośród tych, które nie odmawiają pomocy na szczególne wyróżnienie zasługują **Stadnina Koni i jej dyrektor p. Stanisław Weresiński oraz prywatna firma p. Biesiadeckiego.** Działacze „Granicy" liczą na „więcej serca dla sportu" u władz gminy, jej radnych oraz rady sołeckiej, a także lepsze czasy w Gospodarstwie Rybackim ARR w Starzawie. Nie zasypiają jednak gruszek w popiele i sami chcą poprawić sytuację materialną klubu. Między innymi cierpliwie czekają na... pięć topól, z których chcą zrobić „grzybek", pod którym można byłoby np. prowadzić dochodowe zabawy taneczne na wolnym powietrzu.

Nowy sezon „Granica" zainaugurowała zwycięstwem (5:3) z Budowlanymi Szówsko i liczy na znaczną poprawę swojej sytuacji w tabeli V ligi. Przygotowania do wiosny rozpoczęto już w połowie stycznia (wielki ukłon w stronę dyrekcji miejscowej szkoły, która udostępniła swoją salę) pod wodzą nowego trenera, znanego niegdyś piłkarza czuwaju — **Brunona Gniatka.** Do drużyny przybyli **Daniel Sopel i Jerzy Kilon** (obaj z Czuwaju) oraz **Andrzej Wawro** (z Motoru), a kadrę uzupełnili utalentowani juniorzy — **Wojciech Smyk, Daniel Worosz, Daniel Duchniak i Daniel Lach.** Ubyli: **Bogusław Sierżęga** (wypożyczenie do STS Zagłębie Sosnowiec, na okres studiów), **Krzysztof Kusza** (wypożyczenie do Leszna), **Waldemar Majdan** (powrót do Pogoni Lubaczów), **Wiesław Kasprzyk** (służba wojskowa) oraz bracia **Marek i Waldemar Kolczakowie** (nie podjęli treningów). **Powodzenia „Granico"!**

ZB

KWIECIEŃ W PRZEWORSKIM MOK

do 20 kwietnia **Wystawa prac Koła Ceramiki i Batiku MOK** (witryna sklepu elektro-technicznego przy ul. Piłsudskiego w Przeworsku)

10 kwietnia godz. 11 **Otwarcie wystawy** prac uczestników warsztatów terapii zajęciowej przy Spółdzielni Niewidomych „START" w Przemyślu (galeria MOK)
Wystawa czynna do dnia 22 kwietnia w godz. 17-19.

14 kwietnia godz. 15 **Spotkanie z bajką** (sala klubowa MOK)

18 kwietnia godz. 17.30 **Koncert Zespołu „Manitou" z Rzeszowa** (sala widowiskowa MOK)

24 kwietnia godz. 9 godz. 10.30 **„Konik Garbusek"** — sztuka teatralna dla dzieci w wykonaniu artystów z Grodna na Białorusi. Dochód z tej imprezy przeznaczony będzie na remont polskiej szkoły w Grodnie (sala widowiskowa)

* * *

Szczegółowych informacji udziela sekretariat MOK w Przeworsku, ul. Jagiellońska 10 a, tel. 29-11.

Seanse filmowe

Pret A Porter (USA, l.15)
10.04. środa 17-10.30

Goldeneye 007 (USA, l.15.)
12.04. piątek 19
14.04. niedziela 19
17.04. środa 17-19.30

Angus (USA, l.12)
12.04. piątek 17
14.04. niedziela 17

Apollo 13 (USA, l.15)
19.04. piątek 17-19.40
21.04. niedziela 17-19.40

Zabójcy (USA, l.15)
24.04. środa 17-19.20
26.04. piątek 19
28.04. niedziela 19

Babe — świnka z klasą (USA, b/o)
24.04. piątek 19
26.04. niedziela 19
28.04. środa 19

JASKÓŁKA CZY KUKUŁCZE JAJO?!...

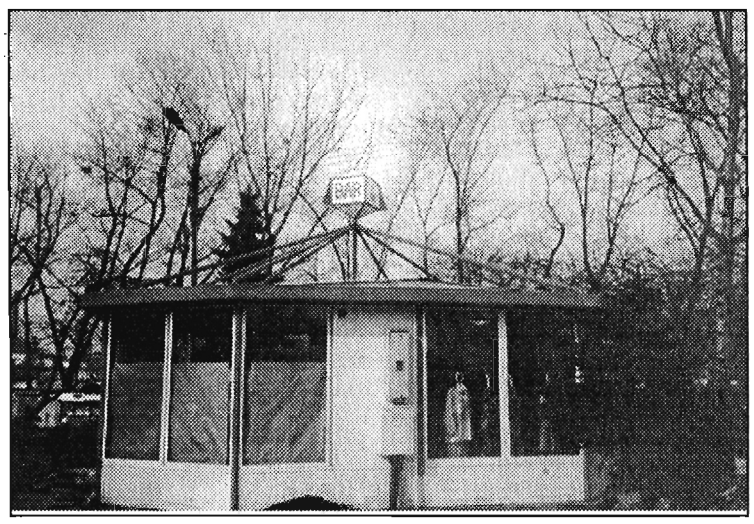

NA Placu św. Floriana w Przemyślu trwają prace wykończeniowe przy pawilonie handlowo-gastronomicznym, którego lokalizacja spotkała się ze sprzeciwem okolicznych mieszkańców. Estetyka pawilonu różni się zasadniczo od sąsiednich bud. Wygląda na to, że dominować tu będzie część gastronomiczna, uzupełniona w porze letniej o stoliki pod parasolami.

jh

Kronika policyjna

1.04. W Jarosławiu na Dworcu PKP uprzedzeni o fakcie, tamtejsi policjanci **„zgarnęli" o północy, wprost z pociągu, obywatela Słowacji,** który będąc na „gościnnych występach" w Rzeszowie, **dokonał tam kradzieży 2 300 zł.**

☆ **W Przemyślu, na osiedlu Ofiar Katynia,** ok. godz. 22, trzej napastnicy (18-21 lat) bez powodu **pobili młodego człowieka,** z innej dzielnicy, powodując u niego złamanie żeber.

☆ **Na dworcu PKS w Przemyślu policjanci zabezpieczyli 89 l spirytusu,** wwiezionego do nas przez dwóch obywateli Ukrainy.

Rzeka nielegalnego alkoholu płynie do nas rwącym nurtem, rozmiar zjawiska można szacować jedynie na podstawie ilości alkoholu, który udaje się „wyłowić". Niedawno przemytniczce-rekordzistce zarekwirowano ... 200 l „wody ognistej".

2.04. W Przemyślu, u zbiegu ulic Tatarskiej i Kapitulnej, kierujący fiatem 125p 49-letni mężczyzna, **uderzył w tył stojącego (częściowo na lewym pasie) fiata 126p.** Obrażeń ciała doznała pasażerka „malucha".

☆ **Policjanci z KRP w Przemyślu ustalili sprawców 3 włamań** do sklepów (w marcu br.). Jak się okazało, było to znane policji rodzeństwo: 14-letnia Monika i jej 12-letni brat Łukasz. Tej dwójce pomagała 16-letnia Żanetta z Jarosławia, przebywająca „na ucieczce" z pogotowia opiekuńczego. Łupem nastolatków padła odzież ściągana z wystaw sklepowych, po uprzednim wybiciu szyb. Okazało się również, że **ta trójka ma na swym koncie kradzież portfela** z kwotą 900 zł i 250 DM (z torebki kobiety przechodzącej Kamiennym Mostem w Przemyślu).

☆ **W Jarosławiu,** czy to z ułańskiej fantazji, czy też z powodu kolekcjonerskiej pasji, **szybę w kwiaciarni wybił** 48-letni mężczyzna **i skradł... 24 kaktusy i 2 sztuczne kwiaty.**

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM syntezator ENSINIQ SQ PLUS, instrukcja polska, 100 barw na dyskach, program CUBASE. Cena 2300. **Wiadomość: tel. 066 25-87-68.** G-110/5

ŻALUZJE POZIOME, PIONOWE, ROLETY PRZECIWWŁAMANIOWE — **produkcja, sprzedaż, montaż. Hurtownia** elementów i taśm do produkcji żaluzji. **JAROSŁAW, ul. Grodzka 15, tel. 214-267.** GW-016/10

SKLEP LAMPY, lampy, żyrandole, oświetlenie halogenowe. Sprzedaż detaliczna, hurtowa i ratalna. PRZEMYŚL, ul. Wałowa 13, tel. 78-55-33. GK-039/10

Nowo otwarty SKLEP ROLNO-OGRODNICZY oferuje: sprzęt ogrodniczy, nasiona ogrodnicze i rolne, środki ochrony roślin, nawozy, art. do produkcji rolno-ogrodniczej, drabiny, folie ogrodnicze, wyroby z tworzyw sztucznych. HURT-DETAL, ceny konkurencyjne — ATRAKCYJNE UPUSTY PRZY ZAKUPACH HURTOWYCH. **Przemyśl, ul. Jagiellońska 12 (przy postoju taxi Mnisza).** GW-065/5

PRACOWNIA KRAWIECKA — szycie, przeróbki, obłekanie guzików. **Przemyśl, ul. Dworskiego 19.** GK-078/6

SPRZEDAM: halę produkcyjną drewnianą 500 m kw. i zbędne maszyny w idealnym stanie: pustaczarka-wibroprasa HK6 z osprzętem i betoniarką, wózek widłowy spalinowy RAK 1,5 t, wyciąg budowlany WBT. Ustrzyki Dolne, tel. 16-56, fax 0137-37077. K-016/2

SZUKAM właściciela lewej połowy — Pepsi 80 000 FIQ, prawej 20 000 BOK, lewej 60 000 FIP. Pieniądze podzielimy. **Tel. 702-893.** G-056/4

SPRZEDAM kiosk spożywczo-przemysłowy (na terenie dworca PKP w Przemyślu). **Tel. grzecznościowy: 70-73-51, po 15.** G-115

Wynajmę lokal o pow. 200-300 m² na działalność handlową **lub kupię działkę** o pow. 15 arów w centrum miasta.
„ROJAX" Przemyśl, ul. Krasińskiego 41, tel. 70-73-60
G-112/3

W Jarosławiu — Slalom między dziurami

Stan dróg w Jarosławiu jest tragiczny, w wielu miejscach z powodu dziur są one po prostu nieprzejezdne. W mieście jest kilka kategorii dróg, zarządzanych aż przez pięciu administratorów!

W roku ubiegłym Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich przeznaczyła na utrzymanie dróg wojewódzkich w Jarosławiu 1 mld 850 mln starych złotych, a z Urzędu Wojewódzkiego udało się dodatkowo uzyskać jeden miliard st. zł. W efekcie na utrzymanie dróg wydano środki z UW oraz pół miliarda z budżetu miasta, natomiast „zaoszczędzono" 610 milionów z kwoty wyasygnowanej przez WDDM (te pieniądze już przepadły bezpowrotnie). Dlaczego tak się stało? Odpowiedź jest prosta — firmy, które wygrały przetargi na remonty nawierzchni zamiast pracować w Jarosławiu od czerwca zaczęły dopiero na jesieni, zajęte latem robotami na przejściu granicznym w Korczowej.

W tym roku po długotrwałej zimie w najgorszym stanie są drogi wojewódzkie. Na remonty i ich bieżące utrzymanie przeznaczono zaledwie 2,5 mld, podczas gdy na drogi miejskie aż 5 miliardów. Jest to grube nieporozumienie, gdyż natężenie ruchu tu i tam jest nieporównywalne. Jeśli środki na drogi wojewódzkie nie będą zwiększone, to władze jarosławskie — jak poinformował mnie wiceburmistrz Andrzej T. Mazurkiewicz — podejmą się udzielania pomocy prawnej poszkodowanym kierowcom, jeżdżącym slalomem pomiędzy dziurami. Odszkodowania powinny być wysokie.

A. Słysz

Miód z banderolą

Jeden z najlepszych polskich naukowców, zajmujących się pszczelarstwem, doc. Jerzy Marcinkowski z instytutu w Puławach twierdzi, że miodu w skali globalnej jest więcej niż ludzie mogą spożyć, gdyż jego produkcja wzrasta szybciej w stosunku do przyrostu ludności. Największymi potęgami midowoymi są: Chiny, były blok radziecki, Meksyk, Węgry oraz Rumunia. Cena kilograma miodu wyprodukowanego w Chinach wynosi około jednego dolara, zaś w Polsce około 8 złotych. A zatem, gdyby nie cło zaporowe rodzimi bartnicy byliby w nie lada opalach, tym bardziej, że blisko 58 % miodu jest przez nieuczciwych pszczelarzy fałszowane! Polski Związek Pszczelarzy, chcąc walczyć z oszustwem, zamierza wprowadzić banderole na miód. Była o tym mowa na niedawnym spotkaniu pszczelarzy z województwa przemyskiego, które odbyło się w Jarosławiu.

as

* TELEEXPRESS — 17.00 pr. I
* WIADOMOŚCI — 9.00, 12.00, 22.45 pr. I (wydanie główne) — 19.30 pr. I
* PROGRAMY LOKALNE — 8.00 (w sobotę i niedzielę o 9.00), 18.10 pr. II
* PANORAMA 8.00, 18.00, 21.00, 24.00 pr. II

WTOREK 9 kwietnia

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata? 7.45 V.I.P. 8.00 „Albert-piąty muszkieter'' — serial anim. 8.30 Dzieci dzieciom 8.45 Tęczowa bajeczka 9.10 Mama i ja 9.25 Gimnastyka 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.00 „CÓRECZKI MILIONERA'' — serial prod. USA 10.50 Muzyczna Jedynka 11.00 Giełda pracy, giełda szans 11.20 Savoir vivre 11.30 Videofashion 11.50 Prawnik domowy 12.10 Agrobiznes 12.15 Magazyn Notowań 12.45-14.50 Telewizja Edukacyjna 15.00 Program rozrywkowy 15.30 „NOWE PRZYGODY CZARNEGO KSIĘCIA'' 16.00 Świąteczny jarmark 16.25 Tik Tak 16.50 Kalendarium XX w. 17.20 Test 17.35 Budujemy nowy dom 18.05 „NIE Z TEGO ŚWIATA'' 18.30 Rewizja nadzwyczajna 19.00 Wieczorynka 20.10 „JONI'' — dramat prod. USA 22.00 Puls dnia 22.20 Sejmograf 22.30 Ludzie, władza, pieniądze 23.25 Świat jest literaturą 0.00 Tani program o poezji 0.10 Sztuka, niesztuka 0.30 Skąd ta wrażliwość — rozmowa z Anną Chodakowską 1.05 Korzenie 1.25 Kazimierz Ostrowski — esej filmowy

PROGRAM II

7.10 Sport telegram 7.15 Magazyn poranny 7.50 Akademia zdrowia 8.30 „Poczmistrz'' — nowela prod. pol. 9.00 Świat kobiet 9.30 „Wielkie metropolie'' — film dok. prod. USA 10.00 Wehikuł czasu 10.20 Familiada 10.50 Podróże w czasie i przestrzeni 11.40 Studio Sport 12.10 Dozwolone od lat 40 13.20 „ZAKAZANA MIŁOŚĆ'' 14.10 Clipol 14.45 Muzyczne nowości Dwójki 15.00 „BIAŁY KIEŁ'' 15.25 Akademia Zdrowia Dwójki 15.35 Gol 16.00 Przegląd kronik filmowych 16.30 5 x 5 — teleturniej 17.00 Magazyn przechodnia 17.10 Polska racja stanu 17.35 W okolice Stwórcy 19.05 Koło fortuny 19.35 Wehikuł czasu 20.00 Country Club 21.30 Sport telegram 21.40 Pogotowie ekologiczne Dwójki 21.50 Tropy 22.20 „BUSINESSMAN I GWIAZDY'' — kom. prod. ang. 0.15 „SIWA LEGENDA'' — dramat hist. prod. pols.-rosyjs.

POLSAT

7.00 Dzień dobry Polsko 7.55 Informacje 8.00 Graffiti 8.20 Klub Fitness Woman 8.30 „GRUNT TO RODZINA'' 9.00 Historie biblijne 9.30 Kalambury 10.00 „ZA WSZELKĄ CENĘ'' 11.00 „MANEWRY MIŁOSNE'' — film pol. 12.30 W drodze 13.00 Kuba zaprasza 13.30 Magazyn 14.30 4 x 4 15.00 HALOGRA!MY 15.20 Ye! Ye! Ye! 15.30 Grand Prix 16.00 Informacje 16.15 Pamiętnik nastolatki 16.45 „ALF'' — serial prod. USA 17.15 Kalambury 17.45 „SKRZYDŁA'' 18.15 Magazyn 18.45 „ZIEMIA 2'' — film prod. USA 19.40 Lotto 19.50 Informacje 20.05 „RODZINA MONROE'' — serial USA 21.00 „BRYGADA ACAPULCO'' 21.50 Polityczne graffiti 22.00 Informacje i biznes informacje 22.25 „DOLINA LALEK'' 22.50 Magazyn sportowy 23.50 „GODZINA ZA GODZINĄ'' — film obycz. prod. pol.

ŚRODA 10 kwietnia

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata? 7.45 V.I.P. 8.00 „MODA NA SUKCES'' 8.30 Tęczowy Music Box 9.10 Mama i ja 9.25 Gimnastyka 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.00 „TANCERZE NA LODZIE'' — serial prod. niem.-wł. 10.45 Muzyczna Jedynka 11.00 Poradnik petenta 11.15 Poradnik bałaganiarza 11.30 Razem czy osobno 12.10 Agrobiznes 12.15 Magazyn Notowań 12.40-14.50 Telewizja Edukacyjna 15.00 Kraina łagodności 15.30 „MODA NA SUKCES'' 16.00 Raj 16.25 Party tura 16.50 Kalendarium XX w. 17.20 Miliard w rozumie 17.45 Z kamerą wśród zwierząt 18.05 „SUKCES'' — serial TVP 19.00 Wieczorynka 20.10 „LOT 771'' — dramat prod. ameryk.-austral. 21.45 Puls dnia 22.05 Nowa Polska — reportaż 22.35 Rzeczpospolita Gminna — reportaż 23.15 „IMPERATYW'' — dramat psych. prod. niem.

PROGRAM II

7.10 Sport telegram 7.15 Magazyn poranny 7.50 Akademia zdrowia 8.30 „BEZTROSKIE DNI'' — serial prod. USA 9.00 Świat kobiet 9.30 „Podwodne przygody'' — serial dok. prod. ang. 10.00 Po rozum do głowy — progr. dla dzieci 10.25 Bobby — angielski policjant — reportaż 10.50 Jest taki kraj — progr. muzyczny 11.30 „Świetliste obrazy Jerzego Mierzejewskiego'' — film dok.. 12.00 „Nie żałuję — Ewa Błaszczyk'' — film dok. 12.40 Pamiętajcie o nas 13.20 „LATO W LESMONIE'' — serial 14.10 Clipol 14.40 Muzyczne nowości Dwójki 15.00 „Podróż do wnętrza Ziemi z Willy Foggiem'' — serial anim 15.25 Akademia Zdrowia Dwójki 15.35 Pejzaże wsi polskiej 16.00 Zwierzęta wokół nas 16.30 5 x 5 — teleturniej 17.00 Seans filmowy 17.25 Janusz Hajdun. Znajomy z Sopotu — film dok. 19.05 Jeden z dziesięciu 19.35 Po rozum do głowy — progr. dla dzieci 20.00 Urodziny u Budziaszka — koncert 21.30 Sport telegram 21.40 Ekspres reporterów 22.10 „Lunatyczka'' — opera w 2 aktach 0.35 Studio Sport

POLSAT

7.00 Dzień dobry, Polsko 7.55 Informacje 8.00 Graffiti 8.15 Klub Fitness Woman 8.30 „SKRZYDŁA'' 9.00 „Grand Prix'' — serial animowany 10.00 „ZA WSZELKĄ CENĘ'' 11.00 Disco Relax 12.00 Godzina za godziną 13.30 Magazyn 14.30 Klip-Klaps 15.00 4 x 4 — mag. motor. 15.20 Ye! Ye! Ye! 15.30 „Czarodziejka z Księżyca'' 16.00 Informacje 16.15 Link Journal — mag. mody 16.45 „ALF'' — serial prod. USA 17.15 Kalambury 17.45 „GRUNT TO RODZINA'' — serial USA 18.15 Magazyn 18.45 „DALLAS'' 19.40 Lotto 19.50 Informacje 20.05 „ONE WEST WAIKIKI'' — serial sens. prod. USA 21.00 „GLINIARZ I PROKURATOR'' 21.50 Polityczne graffiti 22.00 Informacje i biznes informacje 22.25 „DOLINA LALEK'' — serial USA 22.50 Ring 23.20 Sztuka sprawiedliwości 23.50 Motowiadomości 0.20 Polsat Europe Music Show

CZWARTEK 11 kwietnia

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata? 7.45 V.I.P 8.00 „Różowa pantera'' — serial anim. prod. USA 8.30 Rządy dzieci, czyli pajdokracja 9.10 Mama i ja 9.25 Gimnastyka buzi i języka 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach 10.05 „PRAWNICY Z MIASTA ANIOŁÓW'' — serial 10.50 Muzyczna Jedynka 11.00 Gotowanie na ekranie 11.20 To jest łatwe... 11.30 Taki jest świat 12.10 Agrobiznes 12.15 Magazyn Notowań 12.40-14.50 Telewizja Edukacyjna 15.00 Potop popu 15.30 „MAX GLICK'' — serial 16.00 Historie — program dla młodych widzów 16.25 Do góry nogami — progr. dla dzieci 16.50 Kalendarium XX w. 17.20 Filmidło 17.40 Automania 18.10 „TATA MAJOR'' 18.30 Magazyn katolicki 19.00 Wieczorynka 20.10 „NIETYKALNI'' — serial prod. USA 21.00 „Rogate dusze'' — film dok. 22.20 Diariusz 22.30 Pegaz 23.00 Wiadomości gospodarcze 23.15 Książki najlepsze 23.20 Sława w XX wieku oczami Clive'a Jamesa — serial dok. prod. ang. 0.10 Hity Jedynki 1.10 „Jan Lenica'' — film dok.

PROGRAM II

7.10 Sport telegram 7.15 Magazyn poranny 7.50 Akademia zdrowia 8.30 „DZIECIAKI, KŁOPOTY I MY'' — serial prod. USA 9.00 Transmisja obrad Sejmu 15.00 „POD NIEBEM AFRYKI'' 15.25 Akademia zdrowia 15.35 Studio sport 16.00 „Wyspa koralowa'' — film dok. 16.30 5 x 5 — teleturniej 17.00 Jeden na jeden — progr. W. Szaranowicza 17.30 „Inni'' — film dok. 19.05 Jeden z dziesięciu 19.35 Klub Pana Rysia 20.00 Pytania o Polskę 21.30 Sport telegram 21.40 Halo weekend 21.45 „TRZY KOLORY: BIAŁY'' — film obycz. prod. polsk.-franc. 23.15 Studio sport 0.05 „JOHN, GEORGIE I RESZTA'' — serial komed. prod. ameryk. 0.30 Art Noc

POLSAT

7.55 Informacje 8.00 Graffiti 8.15 Klub Fitness Woman 8.30 „GRUNT TO RODZINA'' — serial USA 9.00 „Czarodziejka z Księżyca'' 9.30 Kalambury 10.00 „ZA WSZELKĄ CENĘ'' 11.00 Magazyn 11.30 Magazyn 12.00 Czas na naturę — mag. med. naturalnej 12.30 Jesteśmy — progr. religijny 13.00 Ring 13.30 Motowiadomości 14.00 Oskar 14.30 Link Journal 15.00 HALOGRA!MY 15.30 „Dinosaucers'' — film anim. 16.00 Informacje 16.15 Tylko dla dam 17.15 Kalambury 17.45 „WEBSTER'' 18.15 Sztuka informacji 18.45 „ZIEMIA 2'' — serial s.-f. USA 19.40 Losowanie Lotto 19.50 Informacje 20.05 „NIEUSTRASZONY'' 21.00 „CAPITAL CITY'' — serial ang. 21.50 Graffiti 22.00 Informacje i biznes informacje 22.25 „ŻYCIE JAK SEN'' — film USA 22.50 Ring 23.20 4 x 4 — mag. motor. 23.50 Gillette World Sport Special 0.20 Prosto z Hollywood

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada. Z powodu Świąt nastąpiło przyśpieszenie druku tygodnika, co uniemożliwiło nam zamieszczenie pełnego programu TV. Przepraszamy.

REGIONALIA

✤ Po wielomiesięcznym śledztwie **Prokuratura Wojewódzka skierowała do Sądu Wojewódzkiego w Przemyślu akt oskarżenia przeciwko Jerzemu B.** — właścicielowi przedsiębiorstwa „Banpol'' w Cząstkowicach, **zarzucając mu wyłudzenie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kwoty blisko 1,3 mld starych złotych;** mechanizm działania był podobny do „techniki'' zastosowanej przez osądzonego już przemyślanina Józefa Sz. — preparował „lewe'' dowody zakupu i ceny maszyn mających służyć tworzeniu nowych miejsc pracy, na podstawie których to dokumentów wprowadzony w błąd PFRON wypłacił pieniądze.

✤ **Honorowym Obywatelem Lubaczowa została pani Ruth Zuther,** przewodnicząca Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Tostedt — mieście, z którym łączą Lubaczów kilkulętnie partnerskie kontakty; pani Zuther, rodowita łodzianka, jest wielką miłośniczką Polski i gorącą orędowniczką współpracy Niemiec z naszym krajem, za co m.in. została uhonorowana przez prezydenta RFN „Wielkim Krzyżem Zasługi z Wstęgą''; „narodziny'' kolejnego honorowego obywatela Lubaczowa nastąpiły podczas sesji Rady Miejskiej (26.03).

✤ Podobnie jak uczynił to Przemyśl, **również i Przeworsk będzie musiał „łatać'' swój tegoroczny budżet kredytem bankowym** (różnica pomiędzy planowanymi wydatkami a dochodami miasta wyniesie ponad 5 miliardów starych złotówek), a po stronie wydatków opiewających łącznie na ponad 105 mld starych złotych największą pozycję stanowią: oświata (45 mld), gospodarka komunalna (30 mld) oraz opieka społeczna i, relatywnie niższe niż w Przemyślu, koszty utrzymania miejskiej administracji (po ok. 12 mld).

✤ **Hasło budowy w Przemyślu nowej, z prawdziwego zdarzenia hali widowiskowo-sportowej** zyskało mocny „fundament'', jakim jest pierwsza, 8-miliardowa transza dotacji na ten cel od wojewody.

✤ **Do protestów środowiska nauczycielskiego dołączyła regionalna służba zdrowia** również mocno niezadowolona z planowanych w br. przez rząd i znacznie odbiegających wysokością od pierwotnych ustaleń podwyżek płac w „budżetówce''; na zakładach pracy, które podzielają opinię Sekcji Służby Zdrowia przy Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność'', pojawiły się flagi, transparenty, plakaty i kolportowane wśród załóg ulotki zarzucające rządowi brak dobrej woli i odpowiedzialności za dane (w ub. roku) słowo. Nie protestują tym razem „służby mundurowe'', które otrzymają podwyżkę uposażeń 3-krotnie wyższą od oświaty i służby zdrowia i aż 5-krotnie wyższą od pracowników kultury oraz nauki.

✤ **Co 12-ty mieszkaniec województwa jest osobą bezrobotną,** a w gronie osób dorosłych co ...szósty i nie zanosi się w br. na radykalną poprawę sytuacji; armia bezrobotnych liczy sobie ponad 34 tysiące nazwisk, ale jest tajemnicą poliszynela, że w znacznym stopniu mamy do czynienia z bezrobociem czysto statystycznym, obliczonym na korzystanie z zasiłków i innych przywilejów socjalnych.

✤ Zawiązany przed pięcioma laty **Związek Gmin Ziemi Przemyskiej podsumował 29 marca swoją dotychczasową działalność** i jej wymierne efekty oraz dokonał wyboru nowych władz: prezesem Zarządu został ponownie dyrektor biura Sejmiku Samorządowego p. **Bronisław Majgier,** a funkcję przewodniczącego Zgromadzenia objął wójt gminy Jarosław i prezes Przemyskiego Okręgowego Związku Piłki nożnej p. **Roman Kałamarz** (do tematu powrócimy).

✤ Okolicznościowym, bardzo uroczystym posiedzeniem Rady Miejskiej (o tym wkrótce) **uświetnił Narol swój „powrót'' do grona miast polskich,** o czym zadecydowała 1 stycznia br. Rada Ministrów RP.

✤ Kilka tysięcy młodych ludzi wzięło udział w trzydniowych (29-31.03) **archidiecezjalnych obchodach XI Światowego Dnia Młodzieży,** których gospodarzem był Jarosław; głównym punktem uroczystości była wieńcząca zgromadzenie msza św. koncelebrowana przez metropolitę przemyskiego arcybiskupa Józefa Michalika.

✤ Czterech kandydatów będzie w niedzielę, 14 bm., rywalizować w **wyborach uzupełniających do przeworskiej Rady Miejskiej** (uzupełnienie wakatu po zmarłym radnym z osiedla Plebanka): uprawnionych do głosowania (w siedzibie LOK) jest ponad 300 osób.

✤ Zmarła przed 20 laty jarosławska nauczycielka **Anna Jenke, o której obszernie wspomnienie zamieściliśmy w lutym br., była bohaterką** wyemitowanego w minioną środę, w programie II TVP, filmu dokumentalnego pt. „Barwy świętości''; w regionie pamiętano również o 75-rocznicy urodzin tej kandydatki na ołtarze.

Trochę nas poniosło

... i postanowiliśmy skorzystać z okazji, jaką był tradycyjny Prima Aprilis. Uważni Czytelnicy nie ucieszyli w wizytą „Texaco-Oil'' w przemyskim MZK, nie dali się również nabrać na autostradę biegnącą przez Pralkowce ani na zasilenie Polonii przez koszykarza z NBA. Były jednak i takie osoby, które miały wątpliwości i delikatnie „wypytywały'' co i jak. Trafił się też pewien pan, który mocno obsobaczył władze Przemyśla za marnowanie pieniędzy na budowę pomnika ... piłki do koszykówki, którego projekt (nasz!) zamieściliśmy w numerze z 26 marca br.

J. PROSTY

To nie był „MOTO-TECH''

Po opublikowaniu listu pt. **„Głowiczka'' („POGRANICZE'' z 26.03.96),** którego autora nieelegancko potraktowano w sklepie motoryzacyjnym przy ul. Jagiellońskiej w Przemyślu, zadzwonił do nas p. Mierzwiński, zastrzegając, że opisany incydent nie miał miejsca w sklepie „MOTO-TECH — Mierzwiński i Ska'', który również mieści się przy tej ulicy. Niniejszym oddajemy sprawiedliwość wszystkim solidnym handlowcom, skoro nasz korespondent nie podał dokładnego adresu inkryminowanego sklepu. A ci, których krytyka dotyczy, niech oddadzą się medytacjom i wyciągną stosowne wnioski.

Red.

GRAĆ JAK ZIMERMAN, ŻYĆ JAK RUBINSTEIN

Wygranie konkursu muzycznego jest najlepszą przepustką na estrady koncertowe. Ten sposób prezentacji i oceny produkcji artystycznych, wprawdzie atrakcyjny i widowiskowy a przy tym odpowiadający na zapotrzebowanie współczesnego konsumenta sztuki, ma jednak wielu przeciwników. Ale dotąd nie udało się wypracować równie skutecznej i szybko przynoszącej wyraźne rezultaty metody poszukiwania i promowania nowych talentów.

Liczba konkursów muzycznych na świecie ciągle wzrasta. Jednym z najmłodszych jest **odbywający się w Bydgoszczy Międzynarodowy Konkurs Młodych Pianistów „Artur Rubinstein in memoriam''.** W założeniu organizatorów ma on być przepustką do dwóch najbardziej prestiżowych i liczących się w świecie konkursów: Chopinowskiego w Warszawie i im. Czajkowskiego w Moskwie.

W tym roku, od 1 do 10 marca, odbyła się w Bydgoszczy druga konfrontacja młodych pianistów. **Spośród 80 zgłoszeń z wielu krajów, po wstępnej selekcji w gronie 41 uczestników, którzy przystąpili do rywalizacji, znalazł się 16-letni przemyślanin GAJUSZ KĘSKA.** To już duży sukces! Wprawdzie nie było Gajusza w grupie 16 pianistów, którym udało się przejść do II etapu, ale doświadczenia zdobyte podczas przygotowywania się do konkursu i już w jego trakcie powinny szybko zaprocentować. Tym bardziej, że obowiązywała znajomość bardzo obszernego i różnorodnego programu, np. w I etapie: sonaty Haydna lub Mozarta, utwory Chopina, Liszta lub Rachmaninowa; w II: oprócz dzieł Szymanowskiego były do wyboru sonaty Beethovena, Schuberta, Schumanna, Chopina i Liszta; w III etapie: do wyboru koncerty m.in. Beethovena, Saint-Saënsa, Czajkowskiego i Rachmaninowa. Program ten najlepiej świadczy o skali trudności bydgoskiego konkursu. Jurorzy podkreślali bardzo wysoki poziom gry jego uczestników. Wybitna pianistka polska, stale koncertująca za granicą, Ewa Osińska nazywając ten konkurs „poławiaczem pereł pianistyki'' mówiła równocześnie o konieczności pielęgnowania tych talentów. *„Atmosfera na konkursie była niezwykle sympatyczna* — mówi Gajusz. — *Mogłem słuchać świetnie grających rówieśników, miałem okazję porównać się z nimi. Byli bardzo dobrze przygotowani, pokazali duże obycie z estradą i spokój podczas gry''.*

Gratulując Gajuszowi Kęsce udziału w konkursie, warto przypomnieć pokrótce najważniejsze momenty na drodze do Bydgoszczy. Sprzyjająca muzyce atmosfera w domu i dobry pedagog stały się impulsami do rozpoczęcia nauki gry przez 6-letniego Gajusza. Kolejne 6 lat upływa na pracy z **p. Urszulą Hop.** Pierwszymi wyraźnymi oznakami potwierdzającymi prawidłowość rozwoju talentu chłopca były rezultaty udziału w różnych konkursach i przesłuchaniach dla dzieci, np. w Rzeszowie w latach 87, 89, 90, 92, w Stalowej Woli w 85 r. Zawsze wracał z nich z nagrodami i wyróżnieniami. W 1990 otrzymał stypendium Fundacji Sztuki Dziecka. Potem kolejne konkursy: Getynga, Antonin, Kraków. W międzyczasie Gajusz przechodzi pod opieką **doc. Andrzeja Pikula** z Akademii Muzycznej w Krakowie, w jednym roku zalicza dwie klasy liceum.

Teraźniejszość dla Gajusza to nauka w Liceum Muzycznym w Przemyślu, wyjazdy na lekcje do Krakowa, 3-4 godziny dziennie ćwiczenia na fortepianie. Uwielbia grać muzykę romantyczną, Chopina i Liszta oraz Bacha. Z płyt słucha raczej utworów, których obecnie nie gra. Nieliczne wolne chwile przeznacza na powiększanie kolekcji znaczków i turystyczne wyjazdy z rodzicami.

Pytany o przyszłość mówi: *„Najważniejsze w tej chwili to dostać się na studia. Chciałbym być pianistą, ale czy to się uda?! Granie przed publicznością sprawia mi ogromną przyjemność, lecz przy tak dużej konkurencji wśród pianistów trudno cokolwiek przewidzieć... Bardzo odpowiada mi gra Maurizio Polliniego i Krystiana Zimermana, fascynuje mnie również osobowość i stosunek do życia Artura Rubinsteina''...*

JERZY ZAJĄCZKOWSKI

Z zapisków

„Laju'' i ZMP

— Dlaczego nie napisałeś, że nazywaliśmy Go — „Laju''? — zapytał jeden z młodszych kolegów z „Morawy'', po przeczytaniu mego wspomnienia o dr. Kazimierzu Licu („Pogranicze'' z 12 marca br.). Rzeczywiście, pominąłem to. Wydawało mi się bowiem, że wypadałoby wytłumaczyć skąd wzięło się owe przezwisko. A ja nie wiem! Wprawdzie niektórzy wywodzą je od „lania wody'', a więc nawyku Profesora do częstego opowiadania rzeczy zmyślonych, czyli tzw. b u j a n i a — lecz nie jestem do takiej interpretacji przekonany...

We wspomnieniu napisałem, że *„»nasze« ZMP to (...) temat na oddzielne »opowiadanie«''.* Dziś pozwolę sobie do tego powrócić.

Tak się akurat złożyło, że naukę w II LO rozpocząłem właśnie w tym roku, w którym powstał Związek Młodzieży Polskiej. Wraz z kilkoma kolegami z klasy wstąpiłem do tej organizacji (jakże obecnie opluwanej — pewnie słusznie). Dlaczego wstąpiłem? W szkole podstawowej należałem do ZHP i podobała mi się działalność w organizacji młodzieżowej. Sądziłem, że w ZMP będę ją kontynuował. I tak było. Zarząd klasowy powierzył mi funkcję redaktora gazetki ściennej, czyli robiłem to co lubiłem. Byłem więc aktywistą i nie sądzę, żebym musiał się tego dzisiaj wstydzić. Jeżeli gdzieś ZMP robił jakieś głupstwa, a może i coś jeszcze gorszego — to muszę wyraźnie powiedzieć, iż nasza szkolna organizacja, wtedy, w tamtym okresie, była zupełnie inna, niż przedstawiają ją obecnie różni ludzie. „Drapieżnego socjalizmu'' u nas nie było. Wprost przeciwnie. Potrzebne przykłady? Służę jednym, s z t a n d a r o w y m...

Przez cały czas mego pobytu w liceum (tu małe sprostowanie: wówczas nosiło ono nazwę Szkoły Ogólnokształcącej st. licealnego) w każdą niedzielę chodziliśmy wspólnie na msze. W pierwszym roku nauki ten wspólny wymarsz poprzedzał cały ceremoniał. Najpierw zbieraliśmy się na dziedzińcu szkolnym. Później grupowaliśmy się w klasy. Następnie dyr. Wawrzyniec K i s i e l (już nieżyjący) i przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP K o ł o d z i e j c z y k (nazwisko to spotkałem w zapiskach obok drugiego — Z u b i k a, który był chyba zastępcą przewodniczącego) skrupulatnie sprawdzali obecność. Z absencji trzeba się było w poniedziałek gęsto tłumaczyć... Gdy wszystkie klasy sprawdzono — w zwartym szyku, w towarzystwie, szliśmy do szkolnego kościoła. Jego rolę spełniała dawna cerkiew bazylianów (dziś siedziba Archiwum Państwowego), gdzie nasz katecheta, ks. Władysław D e c, odprawiał msze.

Ks. Władysław Dec podczas otwarcia nowej siedziby „Morawy'' 11 marca br.

Gdy prof. Kisiel przestał być dyrektorem, też chodziliśmy wspólnie na msze szkolne, choć — jak sobie przypominam — przygotowujący do tego ceremoniał nieco się zmienił, był chyba mniej o f i c j a l n y...

Tak było! Może jeszcze jako ciekawostkę podam, że ówczesny przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP został potem księdzem. Za tę informację jednak nie gwarantuję, gdyż ja go w sutannie nie widziałem — powtarzam ją, opierając się na relacjach kilku kolegów. Jest to bardzo prawdopodobne. Przecież kardynał Glemp też był kiedyś ZMP-wcem.

P.S. Czytelniczy odzew na moje wspomnienie o dr. Kazimierzu Licu nie ograniczył się do telefonu w sprawie przezwiska Profesora, do czego się już odniosłem. Były też listy, a wśród nich ten zamieszczony poniżej. Szkoda tylko, że jego autor nieuważnie przeczytał publikację z 12 marca br. i sugeruje jakobym nazwał dr. Lica człowiekiem tuzinkowym (bzdura!). Proszę raz jeszcze powrócić do lektury artykułu... Ponadto mój korespondent, choć młodszy ode mnie o co najmniej 12 lat (sądząc z podanego przez niego okresu nauki w „Morawie'') ma większą sklerozę niż ja, czego przykładem jest m.in. to, iż myli nazwiska profesorów. Nie było bowiem w tej szkole nauczycieli: Witolda Wlazło (lecz Wiktor Wlazły) oraz pań Ziemińskich (lecz Ziemskie). A poza tym cieszę się, że nie tylko ja z estymą wspominam pedagogów z zasańskiego liceum.

L.C.

Przepraszam — coś sobie przypomniałem! W „naszym'' ZMP wydarzyły się jednak jakieś głupie, gówniarskie „przegięcia''. Co to było — nie pamiętam i nie odnalazłem niczego na ten temat w zapiskach. Gdyby zechcieli o tym napisać ci koledzy, którzy stali w ZMP-owskiej hierarchii znacznie wyżej ode mnie albo inni, mniej sklerotyczni niż ja — byłoby dobrze. Byłoby ciekawiej i prawdziwiej. W 90-lecie zasłużonej przemyskiej szkoły apeluję o to do W i e ś k a, J a n k a, H e n k a...

LEONARD CZAJKA

Szanowny Panie Redaktorze

Nawiązując do artykułu z dnia 12.03.96 r. o Panu Prof. Kazimierzu Licu, chciałbym dodać kilka zdań prawdy i wyjaśnień, chociaż zdaję sobie sprawę, że mogą one nie odpowiadać wielu ludziom.

Po pierwsze — to nie była osoba — jak pisze autor artykułu — tuzinkowa, to była osoba wybitna. Byłem uczniem p. Profesora w latach 1960-1964 w „Morawie'', a znałem Pana Profesora od czasu jego przyjazdu z tułaczki powojennej. Moja rodzina była zaprzyjaźniona z rodziną Profesora w sposób szczególny, tzn. mój ojciec, matka i brat chodzili do tych samych klas gimnazjalnych, co Pan Profesor, jego żona i syn Lesław Lic, żyjący i mieszkający w Krakowie, znakomity polski muzyk. Miałem szczęście uczęszczać w tych czasach do „Morawy'', gdzie oprócz Profesora Lica uczyli tacy wybitni pedagodzy, jak: małżeństwo Sznajder, prof. Ziemińska i — przez nas zwana „babcią'' — matka prof. Ziemińskiej. Uczyła nas języka polskiego wybitna postać: prof. Witold Wlazło oraz matematyki niezwykle prawy człowiek prof. Stanisław Sobczuk — wychowawca naszej klasy.

Czego nie lubił Pan Prof. Lic?

— Niepunktualności.

— Inteligencji „beretkowej''.

W tych bardzo trudnych politycznie czasach z hasłami zdobyczy komunizmu tworzyła się nowa kasta przodowników pracy i ich rodzin związanych z ustrojem. Byli to ludzie, z których chęć szczera robiła oficera, a takim był np. Dyrektor naszego gimnazjum.

Profesor nie mógł się pogodzić z brakiem możliwości wykładania prawdziwej historii, z tym, że nie mógł opowiedzieć o wojnie bolszewickiej, której był świadkiem, o AK, o fałszerstwie pierwszych wyborów, o Katyniu itp. On, znakomity historyk, nie dopuszczony do uczenia swojego ukochanego przedmiotu, uczył łaciny. Na zastępstwach uczył nas historii , dyskretnie przemycając prawdę tych czasów, ale ona była rozumiana przez ludzi, których rodziny przeszły tragedię wywózek, ucieczek, więzień stalinowskich. Niektórych mógł razić jego język , ale już wtedy tylko taki język mógł przekonać „wyrośniętych działaczy''.

Nie wyrządził nikomu krzywdy, a wiem, że wielu uczniom udzielał nieodpłatnych korepetycji. Był niezwykle skromnym człowiekiem, pamiętającym o czasie, w jakim mu przyszło pracować, buntującym się wewnętrznie przed hasłami stalinowskimi i gomułkowską głupotą. Tak, przyznaję, jednych cenił za pracowitość, innych za inteligencję, nazywając „inteligentny baciar'', nienawidził niepoprawnej polszczyzny i głupoty. Był jedynym profesorem ze stopniem naukowym, budzącym zazdrość wielu ludzi. Był to człowiek z epoki wolności słowa, żyjący w czasach przymusu, niszczenia polskiej inteligencji i tworzenia nowej elity władzy.

I znowu powraca historia...

Lek. med. Krystyn Kaczor
37-500 Jarosław
ul. Poniatowskiego 17/3.

Zbliża się nasz fin de siecle

Kończy się nadzwyczaj bogaty w wydarzenia wiek XX. I choć kalendarzowy pomiar czasu jest rzeczą umowną, to jednak ludzkość zawsze przywiązywała ogromne znaczenie do takich granicznych dat. Przed 100 laty zapanowało w związku z tym przekonanie o zmierzchu i upadku kultury europejskiej. *„Coś umiera, coś jest już od dawna martwe"* — twierdzili pisarze. W obieg weszły określenia: dekadencja, schyłkowość, secesja, tęsknota za błotem.

I choć nurty umysłowe i ideologia powstały w wieku XIX, to jednak nawiązywano do nich przez dłuższy czas w naszym stuleciu. Głoszony więc na początku pesymizm okazał się przedwczesny, twórczy ferment doprowadził do wytworzenia kierunków interesujących, choć niekiedy dziwacznych.

Symbolizm

Reakcją na naturalizm była tendencja twórców, by uchwycić i akcentować tajemniczy stan rzeczywistości wewnętrznej. Charles Baudelaire głosił, że człowiek przechodzi przez „lasy symboli", a dla Rainera Rilkego świat to „las sygnałów", których znaczenie trzeba zrozumieć, aby odkryć prawdy uniwersalne, to znaczy dostrzec w rzeczach widzialnych rzeczy niewidzialne. W końcu XIX ludzie nie wierzyli już we wszechmoc nauki, przeciwstawiając jej metody paranaukowe.

W 1897 r. Paul Gauguin namalował obraz zatytułowany „Skąd przychodzimy ? Kim jesteśmy? Dokąd idziemy?". W malarstwie pojawiły się motywy religijne, filozoficzne i mistyczne. W literaturze zwanej modernizmem głoszono autonomię sztuki, która jest sama sobie celem (hasło „sztuka dla sztuki").

Ekspresjonizm

Ruch ten przypada już na początek XX wieku, a rozpowszechnił się najwcześniej w krajach niemieckojęzycznych. Był on odbiciem kryzysu wartości, który wiązał się z niezwykłym rozwojem techniki. W przeciwieństwie do impresjonistów zwolennikom tego kierunku chodziło nie o odtwarzanie rzeczywistości, lecz o wyrażanie stanów wewnętrznych. Dla malarza łąka była środkiem do wyrażenia (ekspresji) swego wzruszenia. Obrazy zostały uproszczone, zniekształcone i zbrutalizowane. Ostatecznym celem twórców ekspresjonistycznych była krytyka cywilizacji i społeczeństwa burżuazyjnego. W poezji nie wyrażano normalnych uczuć i nastrojów, lecz niezwykłe, wyczuwane intuicyjnie. Istotą twórczości mają być tajemnicze, wewnętrzne drgnienia duszy artysty.

U nas wyrazicielem tego nurtu jest Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

Stopniowo ekspresjonizm przeniknął do wszystkich dziedzin sztuki łącznie z teatrem i kinematografią.

Futuryzm

„ Z ziemi włoskiej wysyłamy w świat ten potężny radykalny, płomienny manifest. Ustanawiamy nim narodziny futuryzmu, chcemy bowiem uwolnić ten kraj od cuchnącej gangreny profesorów, archeologów i antykwariuszy". Tak się zaczynała odezwa wystosowana przez włoskiego pisarza **Filipa Tomasza Marinettiego** w 1909 r. Do 1916 r. ogłoszono ponad 50 manifestów mających być protestem przeciwko akademickiemu tradycjonalizmowi.

Marinetti na miejsce człowieka stawia kult maszyny, zamiast intymnej liryki uczuć wprowadza dynamizm ruchu i szybkości. Dla niego samochód wyścigowy jest piękniejszy niż posąg Nike samotrackiej. Futuryzm miał być artystycznym odpowiednikiem potęgi kapitalizmu, co Marinetti, jako syn milionera, doskonale wyczuwał. Zasadą jego poetyki były „słowa na wolności". Można je składać zgodnie z niczym nie krępowanym kojarzeniem wyobraźni. Stosuje się styl telegraficzny, wprowadza wiersz wolny, rezygnuje z interpunkcji.

Po I wojnie światowej Marinetti stał się zwolennikiem faszyzmu,

Imażynizm

to odłam futuryzmu powstały w Anglii, istniał również w Rosji. Futurystyczna zasada „słowa na wolności" zastąpiona została hasłem „obrazy na wolności" (image = obraz). Podstawą poezji staje się swobodne kojarzenie wyobraźni. Im bardziej nielogiczne, tym lepiej, bo wszelki sens jest zaprzeczeniem poezji. Dążyć należy do tego, by obraz „zjadał sens", rozpuszczał w sobie pierwiastek logiczny, wydobywając żywioł intuicji, uczucia, nastroju. Przykłady twórczości: *Cień kotwica słońca/Pieśń mojego światła/Ładownica żalu.*

Dadaizm

„Dada" to francuskie słowo z gwary dziecięcej, znaczące tyle co „cacy". **Narodziny tego trendu artystycznego nastąpiły w 1916 r. w Zurychu** w „Cabaret Voltaire", a patronowali mu rumuński emigrant Tristan Tzara, Ryszard Huelsenbeck oraz Hugo Ball. W manifeście ogłoszonym jakiś czas później twierdzili oni, że tylko niemowlę, nie obciążone żadnym nawykiem, mogłoby tworzyć bez poczucia fałszu. „Dada absolutny", jak się wyrażał Tzara, jest wolny dlatego, że nie uznaje żadnych poglądów. *„Najlepszy system to nie mieć żadnego systemu"*.

Ich recepta na powstawanie utworu literackiego: należy wyciąć z gazety poszczególne słowa, wrzucić do kapelusza, wyciągnąć z powrotem, po czym ułożyć dowolne zestawienia wyrazów. Była to oczywiście kpina, ale w ten sposób wyrażał się bunt przeciw marazmowi i fałszom współczesnej kultury. We Francji do grupy dadaistów należeli pisarze i poeci: André Breton, Louis Aragon, Jean Cocteau. Ten ostatni współpracował z Apollinairem, z pochodzenia Polakiem, którego rodowe nazwisko brzmiało Wilhelm Kostrowicki.

Surrealizm

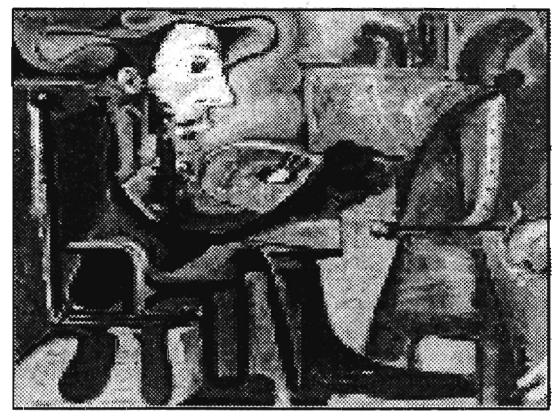

Picasso: Malarz i model (fragment obrazu)

Kierunek ten miał być — według założeń jego twórców — pogłębieniem rzeczywistości, jakby wyższym jej stopniem. Surrealiści uzupełnili dadaizm elementami przetworzonej psychoanalizy (według nauk Zygmunta Freuda) oraz filozofii marksistowskiej. Świadomość nie wypełnia całego naszego „ja". Tylko znosząc różnicę między warstwą świadomą a nieświadomą może poeta dać wyraz swym prawdziwym przeżyciom wewnętrznym.

Tworzone dzieło miałoby powstawać bez żadnej świadomej nad nim kontroli, w stanie pewnego rodzaju twórczej ślepoty. Dochodzi do głosu automatyzm psychiczny. Artysta miałby polegać na wolnych skojarzeniach słów, bez ingerencji rozumu. W ten sposób powstały aforyzmy surrealistów, np.: *„Zwierzęta są piękne, ponieważ są nagie" — wewnątrz także. Samolot to symbol seksualny służący do szybkiego przenoszenia się z Wiednia do Berlina. Słonie są zaraźliwe"*. Wyraźne cechy tych teorii zauważyć można w obrazach Pablo Picassa, wyznawał je Salvador Dali, współpracując z reżyserem Luisem Bunuelem.

I cała reszta

Odwoływanie się do zasad surrealizmu odnaleźć można w nurcie zwanym malarstwem akcji, który powstał po II wojnie światowej. Zwolennicy tego kierunku lansowali swobodny przepływ impulsów bez jakiejkolwiek kontroli etycznej czy estetycznej. W technice drippingu płótno kładziono najpierw na podłodze, po czym artysta pokrywał je płynną farbą. Następnie płótno stawiano pionowo i wówczas ściekająca farba tworzyła nieprzewidziane linie i kształty. Wychodzono z założenia, że dzieło można uzyskać jedynie wychodząc ze „stanu łaski".

Dla ruchu artystycznego zwanego **pop-art,** który rozwinął się w latach sześćdziesiątych przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, prototypem był również surrealizm i dadaizm. Artyści czerpali inspirację z przedmiotów codziennego użytku, posługując się przy tym formą reklamy, wykorzystując styl komiksu. Rozwinął się wówczas **happening** jako przedstawianie wydarzenia w sposób udramatyzowany.

Kontynuacja idei, uparte powracanie do dawnych pomysłów dowodzą, że poszukiwania twórcze nie poszły całkowicie na marne. Wśród wielkiego materii pomieszania wyłoniły się dzieła interesujące. Można powiedzieć, że fin de siecle sprzed 100 lat przetrwał do naszych czasów, co widać w pojawiającej się tęsknocie za secesją.

JAN G. FAL

DWA ŚWIATY KAMERALISTYKI

Dwa arcydzieła muzyki kameralnej wypełniły program koncertu krakowskiego **kwartetu smyczkowego Amar Corde i pianisty Mirosława Herbowskiego, 18 marca w sali lustrzanej Zespołu Szkół Muzycznych.** Były to: Kwartet smyczkowy d-moll KV 421 W.A. Mozarta i Kwintet fortepianowy f-moll op. 34 J. Brahmsa — owoce najwyższego uniesienia twórczego ich autorów. Środki ekspresji, którymi posłużyli się przynależą wprawdzie do dwóch niemal zupełnie odmiennych światów (będąc jednakże charakterystycznymi dla epok, z których się wywodzą), ale doznania wywołane przez nie są w obu przypadkach równie mocne, równie intensywne.

6 Kwartetów Mozarta dedykowanych Haydnowi to pierwszy szczyt, apogeum techniczno-wyrazowe niedawno wykrystalizowanego gatunku. Kolejną i zarazem ostatnią kulminacją były kwartety Beethovena od opusu 127 i niektóre Schuberta.

Drugi z Kwartetów „haydnowskich", d-moll KV 421, powstał w czerwcu 1783 r. we Wiedniu. Odznacza się przejrzystą konstrukcją, śmiałością nowatorsko i w sposób nadzwyczaj wyrafinowany użytych środków oraz mistrzowskim wykorzystaniem możliwości zespołu. Cechuje go nastrój powagi przechodzący chwilami w dramatyczne uniesienia. Dzieło to powstałe z wewnętrznej potrzeby, nie inspirowane, jak to często bywało, zewnętrznym zamówieniem, unaocznia nam wyraźnie fakt niewyobrażalnych wręcz możliwości Mozarta, niezwykłości jego wyobraźni, nieograniczonej fantazji. Jednocześnie onieśmiela przy próbie podjęcia określenia, jak rozwijałaby się ta twórczość, gdyby nie przedwczesna śmierć kompozytora.

Z tym „niewdzięcznym" wykonawczo dziełem kwartet Amar Corde wraz z upływem czasu radził sobie coraz lepiej. Spokojna, „obiektywna" interpretacja, bez szukania za każdą cenę tanich efektów, „poddanie się" muzyce dało czytelny obraz intencji kompozytora i wywołało na słuchaczach duże wrażenie.

Kwintet fortepianowy f-moll op. 34, uchodzący za najlepszy utwór kameralny Brahmsa, już za życia kompozytora cieszył się ogromnym powodzeniem. Ostateczny kształt z r. 1864 poprzedziły dwie wersje: na kwintet smyczkowy i w formie sonaty na dwa fortepiany. Dzieło skupia w sobie najlepsze cechy warsztatu kompozytorskiego Brahmsa: upodobanie do form klasycznych, swoisty rodzaj nasyconego brzmienia, mistrzostwo techniki, umiejętność tworzenia określonego nastroju i utrzymywania napięcia na dużych płaszczyznach brzmieniowych.

Kwintet w wykonaniu Amar Corde i Mirosława Herbowskiego zabrzmiał z całą należną mu powagą i maestrią. Pełna zaangażowania gra artystów — wsparta wiedzą, wyczuciem stylu i muzykalnością — pozwoliły uniknąć wielu wykonawczych pułapek, np. „przesłodzenia" wyrazu czy „zagonienia" tempa. Była to wspaniała interpretacja: pełna blasku i intymności zarazem, emocjonalna i gdzie trzeba powściągliwa, dynamiczna a we fragmentach uspokojenia tętniąca wewnętrznym pulsem. Urzekła przepięknie prowadzona kantylena w mrocznym Allegro non troppo, jasny koloryt barw oraz ich subtelne cieniowanie w Andante un poco Adagio były niczym upragnione światło życia dające spokój i ukojenie, porwało jędrnością i sprężystością rytmu Scherzo Allegro, ujęło bardzo przekonywujące łączenie zróżnicowanych emocjonalnie odcinków i dające czas na wewnętrzne wyciszenie Finale, Poco sostenuto-Allegro non troppo. Prawdziwa kreacja godna utrwalenia na płycie!

Organizatorami koncertu byli: Austriacki Konsulat Generalny w Krakowie, Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego i Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu.

Jerzy Zajączkowski
Fot. R.B.

Austriacy — przemyślanom

Wicekonsul do spraw kultury Rembert Schleicher (w Austriackim Konsulacie Generalnym w Krakowie) zaproponował Towarzystwu Muzycznemu wspólne zorganizowanie w bieżącym roku 7 imprez, co jest kontynuacją bardzo owocnej współpracy, zapoczątkowanej 5 lat temu przez ówczesnego konsula **Emila Brixa.** Kontynuatorem jest jego następca **Alfred Längle.**

Pierwszy z koncertów już się odbył (o czym wyżej). Na maj przewidziany jest „Wieczór pieśni klezmerskich", a także koncert kwintetu klarnetowego z Wiednia. W czasie XIII Przemyskiej Jesieni Muzycznej, która odbędzie się w listopadzie, wystąpi duet wiolonczelowo-fortepianowy Florian Kitt i Rita Medjimorec (już koncertował w Przemyślu i uzyskał wysoką ocenę), a także zespół kameralny.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że **strona austriacka,** tak jak do tej pory, **organizuje trasę koncertową oraz opłaca honoraria artystom i koszty podróży.** Jest to szczególnie ważne dla sędziwego Towarzystwa Muzycznego, którego nie byłoby absolutnie stać na organizowanie imprez muzycznych w profesjonalnym wykonaniu, gdyż wsparcie finansowe, które na ten cel otrzymuje w ramach zadań zleconych, jest minimalne.

Romuald Borysławski

* folie PE Agrola
* włókniny PP Pegas Agro

agrimpex
37-500 Jarosław, ul. Zwierzyniecka 2A
tel./fax 0(10) 213408, komórka: 090375509

agroservice
SKLEP OGRODNICZY
37-500 Jarosław, ul. Słowackiego
☎ 0(10) 214 900
fax 0(10) 213 408

AUTORYZOWANY DEALER
Husqvarna
LAS & OGRÓD
ALT S.C.
37-500 Jarosław
ul. Słowackiego
☎ 0(10) 214 900
fax 0(10) 213 408
GK-053/10

BUDUJESZ! REMONTUJESZ!
Stosuj najlepsze materiały, które poleca
„WERSAL" S.A.
w Przemyślu, ul. Mickiewicza, tel. 78-57-10
czynny: pon. — piątek 7 — 16
sobota 7 — 13

OFERUJEMY:
CEMENT „OŻARÓW"
WAPNO
POKRYCIA DACHOWE
RURY PCV
STAL PROFILOWANĄ
STAL ZBROJENIOWĄ
KLEJE DO GLAZURY ATLAS
GIPS, MASY SZPACHLOWE
MATERIAŁY ŚCIENNE
MATERIAŁY IZOLACYJNE
MATERIAŁY OCIEPLENIOWE
STOLARKĘ BUDOWLANĄ
PŁYTY WIÓROWE PILŚNIOWE
SYSTEMY PŁYT GIPSOWO-KARTONOWYCH
GRZEJNIKI ŻELIWNE „STĄPORKÓW"
GRZEJNIKI ALUMINIOWE
SYSTEMY GRZEWCZE „CONVECTOR"
DESKI PODŁOGOWE TYPU „BAR"

ZAPEWNIAMY:
CENY KONKURENCYJNE
TRANSPORT
REALIZACJĘ ZAMÓWIEŃ na telefon
MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĘ

ZAPRASZAMY!!! GW-069/5

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL
PPHU VIDOK S.C.
Rzeszów, ul. Trembeckiego 5
tel./fax (017) 521-231
tel. (017) 340-61 w. 202 w. 247
FILIA PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36 A
Marko-Exim, boks 22, tel. (010) 789-272 w. 222
PRODUCENT:
☆ OKNA I DRZWI Z PCV
☆ STOLARKA I KONSTRUKCJE Z ALUMINIUM
SPRZEDAŻ RATALNA
Ceny promocyjne
GW-064/10

KASETONY SUFITOWE
Ponad 100 wzorów
Hurt — Detal
RZESZÓW, ul. Sikorskiego
(naprzeciw Katedry)
tel. (0-17) 575-244
FIRMA DOMEK
GW-080/4

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Przemyślu
uruchamia od 15 kwietnia 1996 roku
TELEFON ZAUFANIA 70-21-74
„PRZEMOC W RODZINIE"
Czynny będzie w każdą środę
w godz. 17 — 19 (ul. Barska 15)
b.o.

OKNA i DRZWI z PCW
firmy
„OKNOPLAST
Przemyśl
ul. Słowackiego 9
tel. (0-10) 78-91-20
F.H.U. „WALDEX"
GW-102/3

Hurtownia „CHEDOM"
Przemyśl ul. Słowackiego 24 B,
tel. (010) 73-53-33
oferuje w ciągłej sprzedaży:
— chemię gospodarczą
proszki, płyny, szampony, mydła)
— kosmetyki, dezodoranty, kremy
— artykuły sanitarne i szkolne
renomowanych producentów krajowych i zagranicznych
Zapraszamy
codziennie 7— 16, soboty 7 — 13
GW-092

NOWO OTWARTY SKLEP!
Przemyśl, ul. Słowackiego 22
Energooszczędne, nowoczesne instalacje c.o. i ciepłej wody z rur wielowarstwowych KITEC
Prowadzimy **doradztwo, sprzedaż i wykonawstwo** w systemie **ratalnym** towarów: kotły CO, podgrzewacze CW firmy JUNKERS, zawory termostatyczne, grzejniki, kompletne wyposażenie w rury i złączki KITEC.
Zapraszamy w godz. od 9 — 17
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!
GK-075/3

SIATPOL
P.P.H.U.
Kazimierz
Szczęchor
23-414
MAJDAN
STARY
tel. (090) 39-01-51
tel./fax (084) 87-11-10
Chcesz się ogrodzić bezpiecznie kupuj siatki firmy SIATPOL.
Produkujemy bogatą i różnorodną gamę towaru: „RABITZA", ślimakowa, powlekana PCV, drut kolczasty oraz inne.
DOWÓZ GRATIS!
GK/085/6

Hurtownia farb i lakierów
„GRAZEX"
Żurawica 729
tel. (010) 713-226
zaprasza
do nowo otwartego
punktu sprzedaży
hurtowo-detalicznej
w Przemyślu
ul. Franciszkańska 6 (w bramie)
Polecamy pełny asortyment farb, lakierów i akcesoriów.
GW-106/3

RADA GMINY DUBIECKO
ogłasza
KONKURS
na Kierownika Ośrodka Kultury w Dubiecku

1. **Kandydaci przystępujący do konkursu powinni posiadać:**
   - wykształcenie — minimum Studium Kulturalno-Oświatowe
   - staż pracy — minimum 2 lata
   - dobry stan zdrowia
   - predyspozycje do pracy kulturalno-artystycznej.
2. **Oferty konkursowe powinny zawierać:**
   - koncepcję pracy kierownika Ośrodka Kultury
   - kwestionariusz osobowy
   - dokumenty potwierdzające kwalifikacje
   - zaświadczenie o stażu pracy
   - adres zamieszkania
   - zaświadczenie o stanie zdrowia.
3. **Oferty wraz z dokumentami prosimy składać w Urzędzie Gminy w Dubiecku pok. nr 16, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „KONKURS" — w terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia w prasie lokalnej: „Życie Przemyskie", „Pogranicze". Decyduje data wpływu.**
4. **Kwalifikacja ofert nastąpi 10 maja 1996 r., o godz. 10, w Urzędzie Gminy w Dubiecku.**
5. **Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 24 czerwca 1996 r., o godz. 10, w Ośrodku Kultury w Dubiecku.**

K-017

PRZEMYSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI
tel. 787631

KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH
w Przemyślu, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631
od poniedziałku do piątku w godz. 9—17

1. Dom murowany, parterowy na 3-arowej działce w Przemyślu. Pokój, kuchnia, wc., łaz. uzbrojenie: gaz, prąd, woda. Pow. ok. 45 m². **Cena: 23 tys. zł.**

2. 8/12— udział w kamienicy z dwunastoma mieszkaniami (zasiedlonymi) oraz lokal użytkowy w tej kamienicy. Pow. lokalu ok. 50 m². Całość położona przy jednej z przelotowych ulic Przemyśla. **Cena — 10 tys. zł (w tym wyposażenie lokalu).**

3. I p., willi położonej na Zasaniu, ogólna pow. 140 m², w tym wolne 66m² (3 pokoje z kuchnią, łaz., wc), c.o. na gaz, taras, parkiety, boazeria. Garaż (murowany). **Cena — 66 tys. zł (za część wolną), za pozostałą część — do negocjacji).**

4. Dom murowany, parterowy, ok.85 m², położony na 2 ha pola (w tym 0,5 ha ogrodzone) ok. 5 km od Przemyśla. Uzbrojenie: gaz, wodociąg, telefon, szambo. **Cena — 75 tys. zł.**

5. Obiekt produkcyjno-usługowy w Ustroniu, 4-ro kondygnacyjny, w stanie surowym, położony na działce o pow. 3695 m² (ogrodzonej), uzbrojenie: prąd, woda, kanalizacja. Wycena biegłego na 850 tys. zł.

6. Dom murowany, piętrowy, skrajny segment w zabudowie szeregowej, pow. uż. ok. 140 m² pełny komfort, + warsztat o pow. 61 m², garaż ok. 50 m². Całość na ogrodzonej 7,5-arowej działce (uż. wieczyste) na Zasaniu. **Cena — 240 tys. zł.**

7. Dom murowany o pow. całk. 150 m², parterowy z tel., z zabudowaniami gospodarczymi i garażem, położony na 1,40 ha działce (na części sad), ok. 10 km od Przemyśla, w pobliżu trasy E-40. **Cena — 79 tys. zł.**

8. Dom murowany w stanie surowym (otynkowany) zamkniętym, położony w Przemyślu na 8-arowej działce. Uzbrojenie: gaz woda (hydrofor), c.o., gaz/węgiel, prąd, szambo. **Cena — 120 tys. zł.**

9. Dom na Zasaniu z jednym mieszkaniem wolnym — 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Uzbrojenie: woda, prąd, gaz przy ulicy. **Cena — 42,5 tys. zł.**

10. Dom o pow. uż. ok. 110 m², ok. 12 km od Przemyśla, położony na 17-arowej działce z wolno stojącym garażem. Uzbrojenie: gaz, prąd, wodociąg, tel., c.o. — gaz/węgiel. **Cena — 79 tys. zł.**

11. Działka o pow. 31 arów, położona w Ostrowie, zagospodarowana (krzewy i drzewa owocowe) z domkiem rekreacyjnym na podmurówce. Odległość od uzbrojenia 50 m. **Cena — 15 tys. zł.**

12. Działka o pow. ok. 33-ary, położona na Lipowicy. **Cena — 1.000 zł/ar.**

13. Działka o pow. 21-arów z zezwoleniem na budowę, położona w Żurawicy. **Cena — 11 tys. zł.**

14. Działka o pow. 6,42 ara. Uzbrojenie: gaz, prąd, kanalizacja w planie. **Cena — 6,5 tys. zł.**

15. Działka o pow. 13,60 ara na oś. Chrobrego (uż. wieczyste). **Cena — 16 tys. zł.**

16. Zamiana mieszkania lokat., o pow. 35 m² (2 pokoje z kuchnią), IV p. c.o., gaz, na większe (może być w starym budownictwie: warunek — gaz!).

17. Zamiana mieszkania o pow. 61 m², 3 pokoje z kuchnią, na II p., spółdz. własn. w Przemyślu, na dwa mniejsze (także komfortowe) lub jedno mniejsze z dopłatą.

18. Zamiana mieszkania hipotecznego o pow. 40 m², I p. 2 pokoje z kuchnią, komfortowe (Zasanie) na hipoteczne lub własnościowe na oś. Glazera o pow. powyżej 40 m². Także chęć zakupu takiego mieszkania.

19. Do wynajęcia lokal na biura o pow. 150 m² do adaptacji — przy ul. Franciszkańskiej. 2x2 pokoje + sanitariaty. Koszty adaptacji do rozliczenia w czynszu.

20. Sutereny o łącznej pow. 54 m² (3 pomieszczenia — możliwość połączenia w jeden ciąg), do remontu. **Do wynajęcia (cena do uzgodnienia) lub sprzedaży — Cena: 24 tys. zł.**

21. Zamiana mieszkania spółdz. własn. o pow. 47 m² (3 pokoje z kuchnią), parter, na mniejsze kwaterunkowe (komunalne) z koniecznością dopłaty, warunek: woda i kanalizacja. **Okazja! Dopłata w wysokości niższej niż cena rynkowa o ok. 10 tys. zł.**

22. Do wynajęcia lokal o łącznej pow. 53 m², na parterze, przy jednej z głównych ulic. Uzbrojenie: prąd, woda, kanalizacja. **Czynsz: 1.500 zł/m-c.**

23. Dom o pow. ok. 200 m², piętrowy, murowany, położony na 46-arowej działce (ogrodzonej) w pobliżu trasy E-40, pod Jarosławiem, wraz z zabudowaniami gospodarczymi i sadem. Uzbrojenie: gaz, woda, prąd. Kanalizacja i tel. w budowie. **Cena — 180 tys. zł.**

F.H.U. „VIDEO-BOX"

Sklepy:
☆ **Przemyśl, ul. Opalińskiego 9,** tel. 70-11-68
Os. Kazanów — dojazd autobusami MZK nr 20, 27, 32
☆ **Przemyśl, ul. Franciszkańska 37,** tel. 78-36-50

Sprzedajemy:
— Pralki, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kuchnie gazowe i elektryczne
— Odkurzacze, maszyny do szycia, overlocki, żelazka, golarki, depilatory
— Telewizory, magnetowidy, wieże, radiomagnetofony

Bezpłatny dowóz na terenie miasta!
Raty bez poręczycieli — niskie oprocentowanie kredytów
Zapraszamy na zakupy
GW-097/3

Reforma ubezpieczeń społecznych

Z posłanką KRYSTYNĄ SIENKIEWICZ, wiceprzewodniczącą Sejmowej Komisji Polityki Społecznej i członkinią Nadzwyczajnej Komisji ds. Reformy Systemu Ubezpieczeń Zdrowotnych rozmawia Marta Kozakowska

— W jakim kierunku zmierza reforma ubezpieczeń zdrowotnych, zarysowana w projektach przedstwionych przez prezydenta i rząd? Co zdaniem Pani, zaliczyć należy do „plusów" a co do „minusów" proponowanych zmian?

— Do tych dwóch projektów należy dodać trzeci, który jest ich uzupełnieniem, tj. projekt ustawy o świadczeniach gwarantowanych przez państwo. Wszystkie one zakładają konieczność podjęcia reformy całego systemu socjalnego państwa. W sytuacji, kiedy zmieniają się warunki społeczno-gospodarcze, musi ulec zmianie system ochrony zdrowia oraz system emerytalno-rentowy. Podyktowane jest to ogólnie złym stanem zdrowia Polaków, w tym nadumieralnością mężczyzn w wieku produkcyjnym. Wraz z wydłużeniem się życia obserwujemy jednocześnie jego gorszą jakość. Finanse publiczne nie są w stanie podołać tym rosnącym potrzebom społecznym. Opozycja w odróżnieniu od koalicji twierdzi, że między projektami sygnowanymi przez rząd dotyczącymi ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń zdrowotnych a „Strategią dla Polski" nie ma spójności.

Model ubezpieczeń społecznych zarysowany w „Strategii dla Polski" jest zupełnie inny, niż ten zawarty w programie ministra Leszka Millera. On z kolei zupełnie nie nawiązuje do zaproponowanego również przez ten sam rząd projektu ubezpieczeń zdrowotnych. Członkowie Komisji Nadzwyczajnej zgodni są co do tego, że ubezpieczenia powinny być powszechne i obowiązkowe. Nie ma zgody natomiast co do trafności momentu wprowadzenia tych reform w życie jak i równości dostępu do świadczeń. Dwucyfrowa inflacja, z którą mamy obecnie do czynienia nie jest dobrym momentem reformy tak dużego obszaru, jakim jest polityka społeczna. Brak jest równości między sektorem państwowym a prywatnym w zakresie ochrony zdrowia. Obecnie uprzewilejowaną pozycję zajmuje państwowa ochrona zdrowia, czego dowodem są zakupy centralne, oddłużanie placówek ochrony zdrowia itd. Sektor prywatny nie ma szansy z nią konkurować, a do konkurencji takiej dojdzie w związku ze zmianą systemu ubezpieczeń zdrowotnych, bowiem Kasa Chorych będzie mogła zawierać kontrakt niezależnie od tego, w którym sektorze podmiot jest umiejscowiony. Równość obowiązywać powinna też jeśli chodzi o miejsce zamieszkania i sytuację materialną obywatela. Są całe połacie Polski, gdzie dostęp do lekarza i do dobrej placówki służby zdrowia jest bardzo utrudniony. Z drugiej strony pozostają zupełnie nieuzasadnione preferencje tzw. resortowych służb ochrony zdrowia.

— Kiedy proponowane zmiany wejdą w życie?

— Należy założyć, że wprowadzenie w życie reformy ubezpieczeń zdrowotnych będzie wymagało czasu. Wpływają na to względy organizacyjne, wyrównanie dysproporcji w rozmieszczeniu placówek służby zdrowia oraz ich wyposażeniu. Przed rozpoczęciem tego procesu trzeba będzie jeszcze powrócić do pytania o wizję państwa: czy Polska będzie państwem opiekuńczym i w jakim zakresie czy liberalnym i znów w jakim zakresie. Poza tym, kto przejmuje odpowiedzialność za opiekę zdrowotną: państwo czy władze regionalne? A jeżeli regiony, to czy zajmą się tym województwa samorządowe, czy powiat? Następnie, kto określi wysokość składki — samorząd terytorialny czy Sejm? Projekt prezydencki reguluje tę kwestię inaczej niż projekt rządowy, a przecież w oparciu o te dwa dokumenty musimy stworzyć jeden. Jeżeli opowiemy się za decentralizacją i regionalizacją, to jak te ustawy będą korespondowały z opracowaną i już funkcjonującą ustawą o zakresie działania dużych miast. Inaczej mówiąc, ile państwo odda władzy i pieniędzy dużym miastom na ochronę zdrowia. Wśród innych pytań, na które poszukujemy odpowiedzi jest to, gdzie i w jaki sposób będą zapisane prawa pacjenta. Nie mamy nowej konstytucji i nie mamy Karty Praw Pacjenta. Jeżeli przyjmiemy, że część świadczeń będzie gwarantowana przez państwo, a część będzie wynikała z umowy z tytułu ubezpieczenia, to jakie gwarancje ustawowe ich realizacji będzie miał pacjent. Kto i jak ma określić dochodzenie roszczeń pacjenta? Kto powoła instytucję, za pośrednictwem której pacjent domagać będzie się mógł rekompensaty finansowej, w przypadkach gdy dojdzie do naruszenia jego dóbr, tj. krzywd doznanych w wyniku zaniedbania czy błędów w sztuce medycznej. Z prawami pacjenta integralnie wiążą się uregulowania dotyczące zawodów medycznych np. lekarzy ale nie tylko. Ważne jest, jakie będą zasady zawierania kontraktów na świadczenie usług medycznych. Każdy z projektów przedstawia to inaczej, żaden jednak do końca nie określił roli grup zawodowych w tym zakresie. Ważne są też koszty obsługi reformowanego systemu ubezpieczeń. Czy po reformie pochłaniał on będzie tak samo dużo pieniędzy jak obecnie, czy też część pieniędzy będzie można przenieść na leczenie. Są to pytania pozornie drobne, ale dla sprawnego funkcjonowania niezmiernie ważne.

— Czy proponowane zmiany zahamują wzrost kosztów leczenia ponoszonych przez społeczeństwo?

— W zamyśle tak, ale zanim projekt ten stanie się faktem, będziemy mieli nowe tysiąclecie. Do tego czasu jednak wiele osób poniesie realne koszty ochrony zdrowia, mimo że ciągle jeszcze konstytucja gwarantuje nam bezpłatny i powszechny do niej dostęp. Jeśli wprowadzimy system gwarantowanych świadczeń, wówczas nie powinno być, przynajmniej w takim jak obecnie zakresie, opłat, dopłat, czy cegiełek świadczonych na rzecz służby zdrowia. Unia Pracy nie zgodzi się, aby pacjent ponosił koszty związane z pobytem w szpitalu, udzieleniem pierwszej pomocy czy ratunku w momentach zagrożenia życia i zdrowia. Tak samo powinna pozostać bezpłatna opieka dla kobiet w ciąży i dzieci.

— Czy w Polsce podejmowane są próby stworzenia programu przeciwdziałającego chorobom społecznym takim jak choroby serca, nowotwory czy osteoporoza?

— Tak, aczkolwiek nie dotyczy to wszystkich chorób. Jest bardzo dobry narodowy projekt ochrony serca, w nim mieści się profilaktyka związana z nadciśnieniem i miażdżycą. W programie w ramach leczenia uwzględniono nawet bezpłatne przeszczepy serca. Nikt natomiast nie zaproponował żadnych systemowych rozwiązań, jeśli chodzi o zapobieganie i leczenie osteoporozy. Choroba ta dotyka osoby w schyłkowej fazie produkcyjnej i wczesnych emerytów. Polega ona na zrzeszotowieniu kości w następstwie czego następują patologiczne złamania, co nieuchronnie, bo aż w 80 proc., prowadzi do inwalidztwa. I tu, poza obietnicami dostarczenia odpowiedniej aparatury i umożliwienia powszechnych badań nic nie zrobiono. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku raka piersi, z powodu którego co roku w Polsce umiera w najbardziej aktywnym okresie życia 4,5 tys. kobiet. Aktywność w tym zakresie podejmują jedynie organizacje pozarządowe, które jednak nie dysponują odpowiednimi środkami prawno-finansowymi do wypełnienia tego zadania.

— Co, zdaniem Unii Pracy, należy koniecznie uwzględnić przy reformie służby zdrowia?

— Naszym zdaniem, konieczne jest zagwarantowanie powszechnej, bezpłatnej i dostępnej ochrony zdrowia w zakresie podstawowym. Mam tu na myśli pierwszą pomoc, ratunek w momentach zagrożenia życia i zdrowia, opiekę nad matką i dzieckiem oraz profilaktykę a w szczególności w chorobach zakaźnych i społecznych.

„Raz na tydzień" nr 34

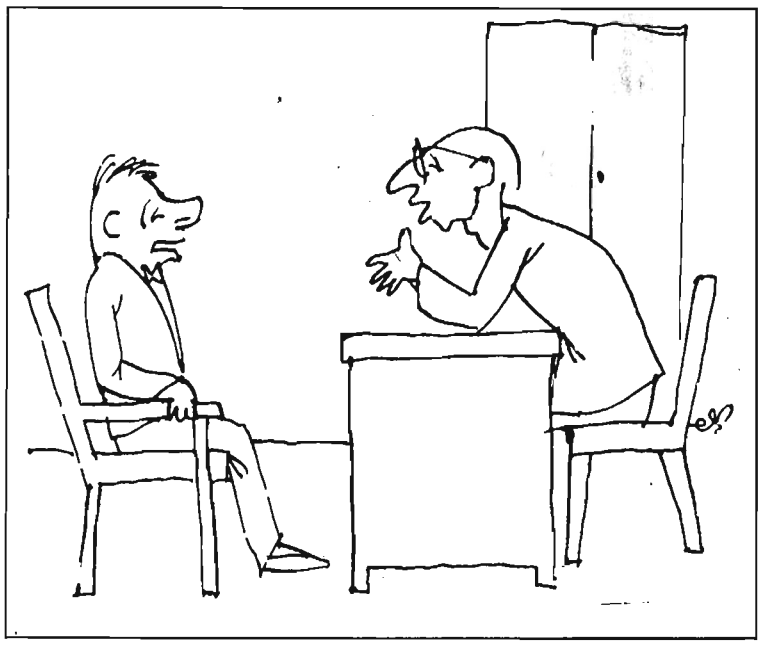

— Panie doktorze...

Orzeł i reszta

Wizyta starszej pani

Jak moi kochani Czytelnicy zapewne zauważyli, w moich ostatnich felietonach nie było żadnego akcentu świątecznego. Stało się to wyłącznie z mojej winy: zabrakło mi konceptu! Jedynym usprawiedliwieniem może być to złamanie ręki, o czym tu już wspomniałem. Pisanie na maszynie stało się znacznie wolniejsze: od lat „tworzę" właśnie w ten sposób, a długopis jest mi potrzebny tylko w celu kontynuowania ewentualnych poprawek w maszynopisie. Na komputer jeszcze się nie zdobyłem, natomiast kupiłem kamerę video i bawię się w „filmowca".Chwilowo nie, bo ta ręka, ale myślę, że jeszcze to i owo nakręcę. A jakie cuda można robić, kiedy na przykład własny filmik wmontowuję się do obrazów złapanych uprzednio w telewizji! W ten sposób można się nawet znaleźć na przyjęciu z okazji **wizyty królowej Elżbiety II,** która po raz pierwszy i ostatni nawiedziła nasz kraj. Widzicie, jak ciężkie życie ma królowa? Ona tylko jeden raz w życiu może sobie przyjechać nad Wisłę czy nad jakąś inną rzekę, bo musi być w zgodzie z tradycją, etykietą, czy Bóg wie czym tam jeszcze! A my? Jeśli dysponujemy odpowiednią ilością gotówki, to nawet kilka razy w roku będziemy sobie łazić po Londynie, Buenos Aires czy Monrovi. Pomarzyć można, bo jak jest z tą naszą gotówką, lepiej nie mówić. W dodatku niczego nie ma za frajer, za wszystko trzeba bulić i to zdrowo. Niemniej są tacy, którzy jeżdżą po całym świecie, bo należą do e l y t y albo są sprytniejsi od Bagsika tudzież Grobelnego, bo nie dają się schwytać.

No, ale dość tych dywagacji, przejdźmy do rzeczywistości, czyli wizyty JKM.

Kiedy w kwietniu 1991 roku prezydent Lech Wałęsa w czasie swej oficjalnej wizyty w Wielkiej Brytanii zaprosił był królową Elżbietę II (wraz z małżonkiem) do odwiedzenia Polski, nie przypuszczał zapewne, iż to nie on będzie pełnić honory pana domu. Być może, były prezydent sądził, iż rewizyta nastąpi wcześniej i on będzie się mógł osobiście zrewanżować albo też — co jest prawdopodobne — liczył na swą drugą kadencję. Trudno mi dociekać, faktem jest jednak, iż to nie prezydent Wałęsa witał przed Pałacem (Namiestnikowskim, Prezydenckim?) królową brytyjską, ale prezydent Kwaśniewski. Nie było też Mirosławy Danuty W., tylko Jolanta K., ubrana z dużym smakiem, co mogła na ekranach telewizorów widzieć cała Polska. **Prezydent Kwaśniewski** zachowywał się naturalnie, sprawiał wrażenie, jakby codziennie witał monarchów. Nie musiał co chwila oglądać się za tłumaczem i mówił do królowej po angielsku z bliskiej odległości.Elżbieta II, witając kompanię reprezentacyjną Wojska Polskiego, pokazała, że ona też potrafi i jej okrzyk: „Czołem żołnierze!" zabrzmiał bardzo swojsko.

Co było dalej, opisywać już nie muszę, bo gdy te słowa ujrzą światło dzienne, będzie już dawno po obiedzie. W każdym bądź razie prezydent Kwaśniewski może sobie obok wysokiego odznaczenia litewskiego przypinać teraz do piersi również Wielki Krzyż Rycerski Orderu Łaźni. Idąc jednak do wanny, powinien nie zapominać, że należy go zdjąć. Ta uwaga o tyle jest niemądra, że do wanny nikt nie wchodzi w smokingu, fraku czy też w zwykłym ubraniu. Chyba, że jest nawalony, ale (niestety, niestety!) nasz prezydent absolutnie nie wspiera monopolu spirytusowego, a szampan tak sączy z kieliszka, że mu sto gramów wystarczy chyba na kilka wizyt oficjalnych. Gdzie te czasy, kiedy sami byliśmy monarchią i na dworach pito tudzież żarto tyle, że się dzisiaj wierzyć nie chce!

Królowa odwiedziła Polskę w czasie dość niefortunnym (ale kiedy jest fortunny?). **Wielką Brytanię ogarnął krowi kryzys** albo — mówiąc obrazowo — krowia wścieklizna. Nie będę wdawać się w szczegóły, ale może się zdarzyć, że po zjedzeniu wołowiny człowiek zachoruje. Żeby było dziwniej, niekiedy dopiero po trzydziestu latach! Afera jest na cztery fajerki, wiele krajów wstrzymało import brytyjskiego mięsa, mówi się nawet o ewentualności zabicia dwunastu milionów sztuk bydła na wyspie, co by naraziło Wielką Brytanię na ogromne straty finansowe i zachwianie się funta. Funta szterlinga. Oczywiście mięso, o którym mowa, stanowi też m i ę s o d z i e n n i k a r s k i e. Tak więc w telewizji oglądamy najpierw królową, a potem chore (?) krówki. Niektóre faktycznie ledwie powłóczą nogami. We Francji, gdzie choroba podobno też dotarła, zabija się zwierzęta, a mięso pali w piecach. Gdzieś tam, jak słyszałem, zabito 150 krów, a jedna z nich była chora. Czyli zabito i zniszczono mięso sztuk zdrowych!

Ja wiem, że problem jest dość skomplikowany, ale po głowie chodzą mi głupie myśli: może byłoby lepiej nakarmić tym mięsem (zamiast je palić) owe żywe ludzkie szkielety z Afryki? Ten i ów rzuci się teraz na mnie, może wspomni coś i o rasizmie, ale zastanówmy się; ile żyją średnio Afrykańczycy a ile Europejczycy? Jeżeli np. choroba wylęga się przez trzydzieści lat, a Murzyn średnio też te trzydzieści lat żyje to... Słowo daję, że nie chcę truć mieszkańców Afryki, ale jeśli ktoś chce wyrżnąć 12 milionów krów i wołów, a mięso z nich spalić lub zakopać, to coś jest nie tak! Chwilami gnębi mnie myśl, że może problem polega nie tylko na „krowiej wściekliźnie", o ile na walce konkurencyjnej poszczególnych krajów, które walczą o rynki zbytu dla swojego mięsa?

Jeszcze raz podkreślam, że mogę absolutnie nie mieć racji i nigdy bym tych słów nie napisał, gdyby choroba zaatakowała człowieka dzień czy tydzień po konsumpcji, ale gdy czyni to dopiero po trzydziestu latach? Ilu z nas dożyje?

Kto wie, **czy nie lepiej jednak oglądać w telewizji te biedne krowy niż film Zanussiego pt. „Damski interes"**, który niedawno wyemitowała telewizja (ciągle jeszcze) Walendziaka? Co się dzieje z naszymi reżyserami, kiedy pracują oni dla telewizji? Juliusz Machulski próbuje nas zabawić wyjątkowo głupim serialem, ale ów serial przy wspomnianym filmie Zanussiego to jest kandydat do Oscara!

Na szczęście można telewizji nie oglądać. Tak samo można nie słuchać radia, nie czytać gazet. Co można robić? Państwo niby nie wiedzą? Ja, staruszek, mam stawiać kawę na ławę?

26 marca 1996 r.

M.A. JAWORSKI

Uwierz w siebie !

POGRANICZE rozmawia: ze ZBIGNIEWEM PAPROCKIM, właścicielem jedynej w Polsce firmy zajmującej się kompleksową sprzedażą wyposażenia dla wytwórni makaronów

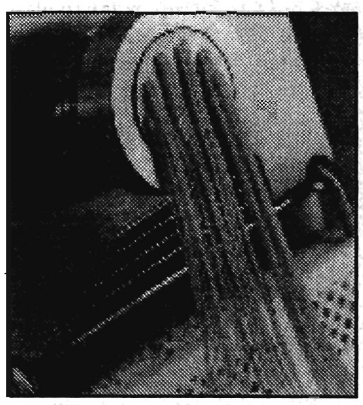

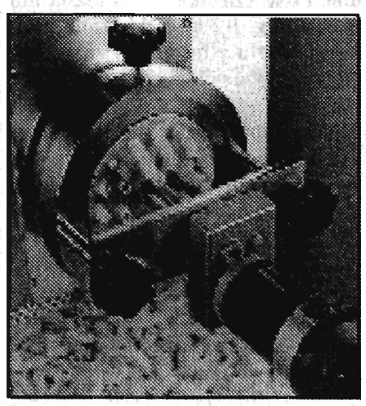

— Czy mógłby Pan przybliżyć naszym Czytelnikom wizerunek firmy „ANPA"?

— Firma nasza na polskim rynku obecna jest od 1978 r. Zajmujemy się produkcją suszarń do makaronu, które eksportujemy do Włoch.

— Kim jest Wasz włoski partner?

— Jest to znana i licząca się na europejskim rynku firma „La Monferrina". Współpracujemy razem na zasadzie umów handlowych. Nasze suszarnie eksportowane do Włoch sprzedawane są na całym świecie: w Australii, Kanadzie, Brazylii i Argentynie. Oczywiście firmowane już jako „La Monferrina".

— Czy współpraca z Włochami polega tylko na eksporcie?

— Absolutnie nie. W zamian za nasze suszarnie otrzymujemy wysokiej klasy maszyny do produkcji makaronu.

— Pana dewiza to „uwierzyć w samego w siebie". W jaki sposób Pan — ceniony i znany przedsiębiorca — mógłby obudzić choć małą nutkę optymizmu wśród tych, którym rzeczywistość nie daje powodu do radości?

— Jestem za wyzwalaniem tzw. inicjatywy regionalnej, która daje nieocenione korzyści, nie tylko dla osoby prowadzącej działalność gospodarczą, lecz i dla władz regionalnych. Zmniejszenie bezrobocia, wpływy podatkowe — a co za tym idzie wzrost ekonomiczny i gospodarczy regionu. W kraju mamy około 800 prywatnych wytwórni makaronów, zaś „ANPA" kompleksowo wyposażyła ponad 500 z nich. Warto podkreślić, że — jako jedyna w kraju — „ANPA" prowadzi pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny maszyn w wytwórniach makaronów. Przede wszystkim obsługujemy maszyny włoskiej firmy, lecz nie tylko.

— Ważną ideą jest wyzwalanie inicjatyw gospodarczych. Czy Pana maksyma „uwierz w siebie", pomijając Pańską osobę, sprawdziła się już w życiu codziennym?

— Owszem. Najlepszym tego przykładem jest gospodarz ze wsi Kikoły w woj. warszawskim, który oprócz niewielkiego poletka i skromnego inwentarza nie posiadał nic. Udało mi się namówić go na rozpoczęcie działalności gospodarczej — produkcję makaronu. Bogaty czy biedny, pracujący czy bezrobotny, każdy, bez wyjątku, musi jeść. Może nie kupić masła czy szynki, ale makaron jest w każdym domu — nawet wegetarianina. Gospodarz dał się przekonać, odbudował walącą się szopę i otworzył wytwórnię makaronu, bazując na 3 maszynach o wydajności do 35 kg. Obecnie firma ta, pod nazwą „Witoma", dobrze już prosperuje, dzięki temu, że „ANPA" pomogła w podjęciu decyzji.

— Wszystko to, co Pan powiedział, brzmi znakomicie, ale co mają robić te osoby, których kapitał własny jest zerowy?

— Jak już wspomniałem, na terenach objętych szczególnym bezrobociem widzę duże możliwości podjęcia działalności gospodarczej. Dla bezrobotnych są uruchomiane różne kredyty, można korzystać z „pomocy" kredytów przyznawanych na restrukturyzację rolnictwa lub korzystać z form leasingowych, gdzie gotówka nie jest wymagana. Ryzyko bankructwa jest żadne. Jak już wspomniałem makaron je każdy i tylko trochę zdecydowania a na efekty nie trzeba będzie długo czekać.

— Jak widać, powiedzenie „wiara czyni cuda" wcale nie jest bezpodstawne.

— Tych, co uwierzyli w siebie i tych zdecydowanych zapraszam do współpracy z naszą firmą: „ANPA" 04-525 Warszawa.

Rozmawiała LIDIA KOPISZ

ANPA® s.c.
04-525 Warszawa
ul. Działowa 8
tel./ fax (022) 12 14 18
tel. (090) 21 11 18

TARGI NAD SANEM
19-21 kwietnia 1996
Przemysl - Monte Cassino obiekty WKTS
NAD SANEM
● MOTO - SAN Targi Motoryzacyjne.
● WYPOCZYNEK Targi Rekreacji, Sportu, Hobby.
● WĘDROWIEC Targi Ofert Turystycznych.
● KONSUMENT Targi Odzieży, Obuwia, Kosmetyków, Wyrobów Jubilerskich.
Zapraszamy do wzięcia udziału lub zwiedzenia ekspozycji
tel./fax (- 48 10) 78-94-35, 78-94-36

Polski Bank Inwestycyjny S.A.
oferuje
„UROK"
czyli
Uniwersalny Rachunek Oszczędnościowo-Kredytowy

Rachunek „UROK" może być prowadzony jako:

— rachunek krajowych i zagranicznych osób fizycznych,
— rachunek wspólny małżonków będących osobami krajowymi,
— rachunek małoletnich lub ubezwłasnowolnionych osób krajowych,

Rachunek „UROK" łączy w ramach jednej umowy rachunku wszystkie produkty bankowe obejmując:

— rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy,
— rachunki a'vista i lokat terminowych w złotych,
— rachunki a'vista i lokat terminowych w walutach wymienialnych,
— limity kredytowe w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym lub a'vista.

zapraszamy

PBI S.A.

Oddział w Przemyślu, ul. Mickiewicza 14
Filia w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 2

GW-094/2

TYGODNIK „POGRANICZE". **Redaguje zespół w składzie:** Zdzisław Besz, Alicja Bogusławska, Adam Słysz (Jarosław), Barbara Sykała (redaktor naczelny). **Stale współpracują:** Jan G. Fal i Tadeusz Majcher (Warszawa); Marek A. Jaworski (Lublin); Marian Pokrywka (RFN); Tadeusz Hano (Kanada); Zenon Andrzejewski, Jarosław Blicharz, Romuald Borysławski, Leonard Czajka, Iga Dzochowska, Krystyna, Edward Kmiecik, Henryk Hass, Jan Hołówka, Józef Kurylak, Edward A. Smuk, Jerzy Zajączkowski i Zbigniew Ziembolewski (Przemyśl); Mirosław Grochowski (Jarosław); Henryk Cebula (Przeworsk); Adam Łazar i Roman Ogryzło (Lubaczów); Henryk Gradys i Zygmunt Marciak (Sośnica); Józef Piotrowski (Bircza). **Ogłoszenia przyjmują:** Dział Reklamy i Ogłoszeń: Lidia Kopisz i Wiesław Warejko (kierownik działu), sekretariat redakcji — Danuta Nowak oraz Oddział w Jarosławiu a także Biuro Promocji i Reklamy Dworcowego Centrum Handlowo-Usługowego, Jarosław, ul. Słowackiego (Dworzec PKP), tel. 21-46-61, wew. 365. **Prenumerata** w urzędach pocztowych i oddziałach „Ruchu". **Adres redakcji:** 37-700 Przemyśl, ul. Krasińskiego 35, tel. 70-41-62; **Oddział w Jarosławiu,** ul. Jana Pawła II 17, tel. 21-60-79. **Wydawca:** „Publikator", spółka z o.o. **Druk:** Spółdzielnia Inwalidów „Praca" w Przemyślu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie również prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. **Poglądy reprezentowane w „Pograniczu" nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ich publikacja ma służyć wyłącznie realizacji konstytucyjnych zasad wolności słowa, przekonań i wyznania w RP.**
Nr indeksu 371920 ISSN 1231-1464

Cebula z pogranicza

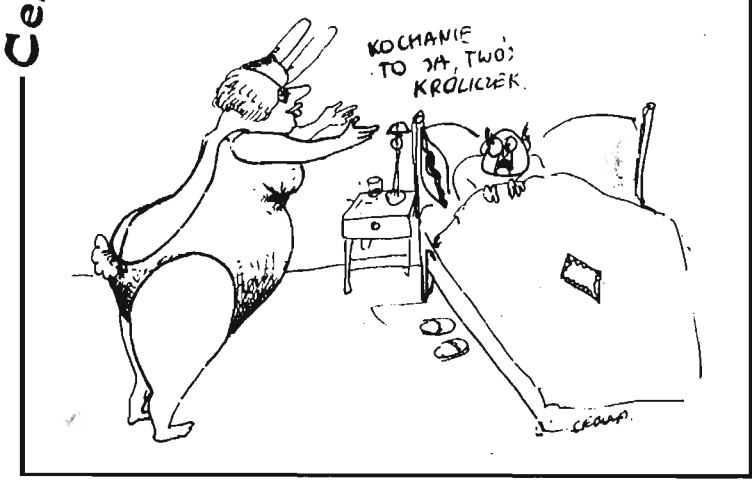

Zaprosili nas:

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Stanisława Wyspiańskiego w Jarosławiu oraz współorganizatorzy na **wystawę prac uczniów liceów plastycznych pt. ''Zagrożenie środowiska naturalnego człowieka''**, czynną w sali wystawowej przy ul. Opolskiej 12.

● Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu na wystawę **„Przypadków niesubtelnych ciąg dalszy'' Barbary Kuciabskiej** (czynna do 23 kwietnia w dniach i godzinach pracy galerii).

● Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach na seminarium dotyczące **„możliwości i uwarunkowań produkcji i przetwórstwa mleka oraz żywca wołowego w warunkach woj. przemyskiego''.**

* * *

Uwaga! Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej informuje, że **wystawa „Dary artystów'' czynna jest do końca kwietnia br.**

Dziękujemy

P.T. Czytelnikom i Współpracownikom dziękujemy za życzenia świąteczne: *„ciepła domowego, miłości bliźniego, placka wybornego, spokoju świętego''* jak napisał **poseł na Sejm RP Józef Michalik.**

KUPON NR 15/254

Krzyżówka z hasłem

Poziomo: 1) ptak z piosenki Szczepanika, 8) na kopercie, 9) w łożyskach ślizgowych, 10) amerykański etnolog i antropolog (Kroeber), 11) pisarz francuski, autor ''Komedii ludzkiej'', 12) narzeczony Maryny, 13) ozdobna szabla japońska, 16) po prostu Skraub, 18) młode kadry, 19) dawniej zakład fryzjerski, 21) matka Heraklesa, 22) świt, 23) jałmużna, 24) lotnisko.

Pionowo: 2) poprzedniczka skarpety, 3) słoma używana na sciółkę, 4) działanie wywołane przez bodźce, 5) narożna kanapa, 6) ornament w architekturze, 7) odbitka kserograficzna, 11) baki szerzej, 14) ceramiczne płytki podłogowe, 15) dawniej czerpak, 16) po prostu skraber, 17) termin motoryzacyjny, 20) malarz włoski (1494 — 1540), przedstawiciel manieryzmu florenckiego.

„GRAD''

Litery z pól od 1 do 24 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązania NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

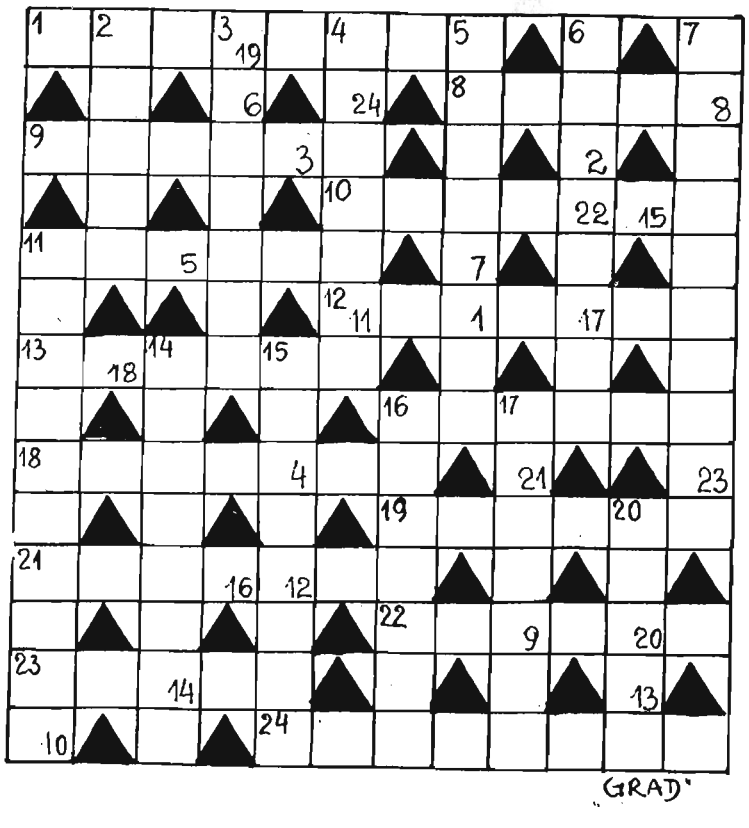

ZIEMNIAKI W POTRAWCE GRZYBOWEJ

1 kg małych ziemniaków, 50 dag pieczarek lub innych grzybów, 20 dag malutkich pomidorów, 1 pęczek dymki, 25 dag śmietany, 2 łyżki masła lub margaryny, 2 łyżeczki musztardy z ziarenkami gorczycy, sól, grubo mielony pieprz, natka pietruszki do dekoracji.

Wyszorowane ziemniaki gotować ok. 25 minut w mundurkach w dobrze osolonej wodzie. Oczyszczone grzyby pokroić na połówki lub na ćwiartki. Dymkę pokroić na niewielkie kawałki a pomidory (po sparzeniu gorącą wodą i zdjęciu skórki) na ćwiartki. Mocno rozgrzać tłuszcz na patelni, podsmażyć na nim grzyby i dymkę, po czym dołożyć pomidory i lekko razem podgrzać. Warzywa doprawić do smaku solą i pieprzem i — po zdjęciu z patelni — odstawić w ciepłe miejsce. Wlać na patelnię śmietanę, wymieszać ją z musztardą i mieszając krótko zagotować. Przełożyć podsmażone warzywa do sosu musztardowego, ponownie doprawić do smaku. Polać nim ziemniaki obrane z łupinek i udekorowane natką pietruszki.

MAKARON Z SOSEM POMIDOROWYM

40 dag makaronu, 1 puszka pomidorów bez skórki w zalewie, 15 dag gęstej kwaśnej śmietany, 5 dag wędzonej szynki, pęczek dymki, 2-3 średnie ząbki czosnku, łyżka masła lub margaryny, 1-2 łyżeczki granulowanego rosołu (instant), sól, biały pieprz, grubo pokruszona papryczka chili.

Szynkę pokroić w drobną kostkę, dymkę w cieniutkie krążki, a czosnek bardzo drobniutko. Makaron ugotować w dobrze osolonej wodzie z dodatkiem tłuszczu. Podsmażyć szynkę, dymkę oraz czosnek i wymieszać je ze zmiksowanymi pomidorami. Ciągle mieszając gotować sos około 5 minut na dużym ogniu. Doprawić białym pieprzem, granulkowanym rosołem i papryczką chili. Wlać kwaśną śmietanę i dokładnie wymieszać. Jeszcze raz doprawić do smaku. Podawać makaron polany gorącym sosem .

Smacznego!

Z prasy wzięte

Tygodnik „Naj'' (nr 11) ostrzega przed kosztami audiotele: „Każdy chce wygrać samochód albo wycieczkę do Hollywood. Mało kto wie, że to bardzo kosztowna zabawa. (...) Za połączenie trzeba sporo zapłacić: 3,70 zł za minutę, a obowiązkowa rozmowa z komputerem trwa kilka minut. (...) Audiotele to dla udziałowców (Telewizji Polskiej S. A. Telekomunikacji Polskiej i Audiotele Spółki z.o.o.) bardzo dochodowy biznes. Rośnie więc liczba konkursów i zabaw. Mamy np. „Klub spełnionych marzeń'', konkurs „Koła fortuny'' itd.''

Komputer jednorazowo obsługuje 250 osób. W ciągu dnia dzwoni ok. 30 tys. telewidzów. Łatwo policzyć, ile forsy można wyciągnąć od naiwnych.

* * *

To się nadaje do kroniki polskich absurdów. **Lucjusz Włodkowski pisze w ''Angorze'' (nr 11)!**''Burmistrz gminy Konstancin — Jeziorna pod Warszawą nie chce udzielać informacji dziennikarzowi gazety ''Nad Wisłą''. Ten skierował sprawę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Sąd odmówił rozpatrzenia sprawy, gdyż odmowa udzielenia informacji powinna być na piśmie. Burmistrz odmawia napisania takiej odmowy. Sąd ponownie rozpatrzenia skargi, bo nie ma odmowy na piśmie. Jak wyjść z takiego błędnego koła ?''.

Zdaniem Włodkowskiego, w pewnych przypadkach pomaga spryt, zwany chłopskim rozumem. Przed jednym ze szpiali chłop sprzedawał ''mleko prosto od krowy''. Sanepid uznał, że mleko dla ludzi musi być pasteryzowane. Chłop zmienił wywieszkę, która głosi, że mleko jest ''wyłącznie dla psów i kotów''. Ludzie nadal to mleko kupują i piją. Wszystko jest w porządku, zgodnie z przepisami.

* * *

W „Słowie - dzienniku katolickim'' (nr 52) rozmowa z rektorem Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, kardiologiem , prof. dr. Sewerynem Wiechowskim: ''Jest bardzo źle. Ponad 50% wszystkich zgonów spowodowanych jest chorobami krążenia. Dodatkowej dramaturgii w tej statystyce dodaje fakt, że pacjenci z tymi sercowymi dolegliwościami to są najczęściej osoby w sile wieku (...) Przerażający jest procent ludzi palących papierosy. Palących tak dużo i tak złych papierosów! (...) Druga sprawa, to sposób odżywiania. Mówiąc krótko — jadamy zbyt dużo, zbyt tłusto i zbyt słodko. Tradycyjna kuchnia polska nie uznaje warzyw, owoców, twarogów, ryb. (...) Trzecia sprawa to brak ruchu. Jeśli mamy pracę umysłową, to codzienny spacer jest absolutną koniecznością. (...) Około 4 miliony dorosłych Polaków cierpi na nadciśnienie. Tylko niewielu regularnie mierzy to ciśnienie i leczy się z tego powodu. A przecież można je już dzisiaj regulować zarówno poprzez odpowiednie leki jak i poprzez właściwe postępowanie. Tylko w ten sposób można zmniejszyć liczbę zawałów serca.„

Często nie zgadzam się z tym , co pisze „Słowo'', ale w tym przypadku mój pogląd jest identyczny. Sam to i owo przeżyłem (na szczęście przeżyłem!).

* * *

Andrzej Garlicki stwierdza na łamach tygodnika „Polityka'' (nr 11): „Konstytucja jest jednym z atrybutów suwerenności państwa, ale nie jest to atrybut niezbędny. Może doskonale funkcjonować państwo, które nie posiada konstytucji, np. Wielka Brytania. Ale na to mogą pozwolić sobie kraje, których istnienie nie budzi niczyich wątpliwości. Jak się wyłania z niebytu, to trzeba mieć papiery w porządku''.

Jest faktem, że my w Polsce nigdy nie mieliśmy szczęścia do konstytucji. Za wspaniałe osiągnięcie uważana jest Konstytucja 3 maja, ale ta przecież nigdy nie weszła w życie...

Wybrał Maj

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV)
Bierzesz zbyt szeroki rozmach. Obyś się nie przewrócił! Lepiej iść do przodu małymi krokami — to bezpieczniejsze. Uważaj na zdrowie. Korzystaj z wiosennych spacerów.

BYK (21 IV-21 V)
Szansa na sukces! Taka okazja może się już nigdy nie powtórzyć. Nie zastanawiaj się ani chwili. Ryzyko wprawdzie jest, ale tylko ten nie ryzykuje, kto nic nie robi.

BLIŹNIĘTA (22 V-21 VI)
Taka wiosenna burza musiała przejść, by oczyścić atmosferę. Pamiętajcie jednak, że po burzy zazwyczaj wygląda słońce i robi się człowiekowi raźniej. Tak będzie i teraz.

RAK (22 VI- 22VII)
Jesteś niesprawiedliwy w osądzie innych. Najpierw się zachwycasz, a zaraz potem nie zostawiasz na nich suchej nitki. Postaraj się wybrać złoty środek...

LEW (23 VII-23 VIII)
Zbyt się rozpanoszyłeś i wynosisz się ponad otoczenie. Tak nie można! Szukaj raczej płaszczyzn do współpracy. W ten sposób zdziałasz o wiele więcej niż w pojedynkę.

PANNA (24 VIII-22 IX)
I znowu obiecałaś, lecz nie dotrzymałaś słowa. Po co robisz komuś apetyt na coś, z czego się nie masz zamiaru wywiązać? Skoryguj swoje postępowanie, jeśli chcesz być wiarygodna.

WAGA (23 IX-23 X)
Uaktywniłaś się w ostatnich tygodniach i to jest bardzo obiecujące. Postaraj się jak najdłużej utrzymać formę. Obecna działalność przyniesie Ci wiele zadowolenia.

SKORPION (24 X- 22XI)
Za słabo przykładasz sie do tego co robisz, dlatego efekty mizerne. Tak więc powodów do zadowolenia — wbrew temu co głosisz — nie ma. Przestań się chwalić i zakasaj rękawy!

STRZELEC (23 XI-21 XII)
Odczuwasz zmęczenie? To normalne pezesilenie wiosenne, ale z drugiej strony powinieneś bardziej zadbać o siebie, dzieląc obowiązki pomiędzy domowników.

KOZIOROŻEC (22 XIII-20 I)
Znów prześladują Cię koszmarne sny? Nie przywiązuj do nich wagi, jako że „sen mara''. Jeśli zaczniesz pracować ze wzmożonym wysiłkiem, spać będziesz jak suseł.

WODNIK (21 I-20 II)
Straszny z Ciebie samolub, a tu sytuacja wymaga dzielenia się z innymi. Tym bardziej, że dobrze Ci się wiedzie. Wyjdź na przeciw ludzkiej biedzie!

RYBY (21 II-20 III)
Gdybyście wiedziały wcześniej to co wiecie dziś, nie siałybyście paniki. A tak — stało się. Trzeba składać sążniste wyjaśnienia. Dobrze, że skończyło się na strachu.